Nr. 170. Kraków, Piątek 23 Czerwca 1893. Rocznik V.

Przedpłata wynosi:
w Krakowie:
miesięcznie 1 złr. 35 cnt., kwartalnie 4 złr., półrocznie 8 złr., rocznie 16 złr.
Za odnoszenie do domu dolicza się 15 cnt. miesięcznie.
Na prowincji i w całej monarchji Austro-Węg.:
miesięcznie 1 złr. 70 cnt., kwartalnie 5 złr., półrocznie 10 złr., rocznie 20 złr.
Numer pojedyńczy 6 cnt. na prowincji 10 cnt.

KURJER POLSKI

wychodzi codziennie o godzinie 8 rano.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz petitowy, lub jego miejsce, za pierwszy raz 10 cnt., za następne po 5 cnt. Drobne ogłoszenia zwykłym drukiem po 2 cnt. od wyrazu, tłustym drukiem po 5 cnt. od wyrazu. Minimum ceny drobnych ogłoszeń 25 cnt. „Nadesłane“ 20 cnt. od wiersza.
Adres dla telegramów:
„KURJER POLSKI“ — KRAKÓW.
Rękopisów. Redakcja nie zwraca.

Redakcja i Administracja: ulica Florjańska Nr. 28.

W sprawie wodociągowej miasta Krakowa

(Ciąg dalszy).

Z radością przyjął wówczas dobrej i zdrowej wody pragnący Kraków, orzeczenie rzeczoznawcy pana Junkera, lecz długotrwającą niestety ta radość nie była, bo już nie urzędownie tylko prywatnie przyzwana spółka przedsiębiorców angielskich, którzy podobno wielkie zasługi zaskarbili sobie w Kalkucie, wykonaniem tam wodociągu, i którzy przekonawszy się, że na Regulicach można więcej zarobić, bo ten wodociąg musi co najmniej o pół miljona guldenów więcej kosztować jak Bałkański — zaproponowali jako jedyne zbawienie dla Krakowa wodociąg z Regulic.

Wyższa o półtora stopnia Celsjusza ciepłota źródeł szatkowickich dostarczyła pożądany powód do nazwy tych źródeł znakomitych „Cieplicami“ i do stanięcia po stronie zbawców Anglików przedstawicieli projektu Regulickiego. Na tem to stanowisku stoimy, bawiąc się od lat kilkunastu badaniem projektu regulickiego, lecz mimo znacznych wydatków na te badania nie posiadamy dotąd ani stanowczej trasy, ani planów i kosztorysu, tego projektu, ani też mimo ciągłych pomiarów, wody nie przybyło Od czasu przeforsowanego uznania projektu regulickiego, przez Radę miasta o żadnym innym projekcie w komisji wodociągowej mówić, a nawet wspomnieć nie było wolno nikomu, dopiero w ostatnich czasach uchwalono rozpocząć, nie zważając na Regulice nową kampanją wodociągową odszukaniem dobrej i zdrowej wody dla Krakowa więc sprawa ma się rozpocząć *ab ovo* — Tych zdobyczy żadne miasto Krakowowi nie pozazdrości, ale prawdziwie pozazdrościć mu może wyjątkowo obfity wybór rzeczywiście dobrych, nawet znakomitych wykonalnych projektów, odpowiednich wymogom higjeny, lepszego źródlanego projektu jak Kraków w swych źródłach Nielepieć, Rudawa, Batkowice i Regulice posiada, nie ma żadne miasto w Europie, a jednolitości temu projektowi źródlanemu nikt zaprzeczyć nie może.

Dla Krakowa nader ważną i pożądaną jest i ta okoliczność, iż ten projekt bez naruszenia jednolitości wodociągu, można, że tak powiem ratami czyli częściowo wykonywać, n. p. terasito już jak najrychlej, sprowadzić do paru set wypływowych studni publicznych, wodę ze źródeł z Nielepic i Rudawy, i oddać serwitutową wodą młynówki kanałom, za lat mniej więcej 15 sprowadzić i rozprowadzić wodę źródeł szatkowickich z Czerny a nareszcie za drugie 15 lub 20 lat przyłączyć do pełnego wodociągu źródła Regulickie, potem już z pewnością nigdy nie poczułby Kraków braku dobrej i zdrowej wody i po wykonaniu całego dzieła posiadałoby nasze ukochane miasto, zakład wzorowy pod każdym względem aż do końca dwudziestego stulecia w zupełności wystarczający, a przez mieszkańców błogosławiony. Zarzut że nie zawsze byłem za sprowadzeniem wody źródlanej dla Krakowa ignoruję — bo nie zasłużyłem sobie na niego i nikt mi też z moich licznych pism wodociągowych, kto je w ogóle i z uwagą czytał, dowieść tego nie jest w stanie, żebym ja był przeciw sprowadzeniu wody dobrej, źródlanej. Walczyłem chcąc się miastu przysłużyć, bez względu na pracę na stratę czasu, na koszta i nawet na obrazę osobistej godności uporczywie, ale nigdy przeciw wodzie źródlanej, tylko przeciw wodzie źródlanej tylko przeciw fałszywym pojęciom, rej wodzących dyletantów i mylnym podaniom szczególnie cyfer, któremi usiłowano obałamucić publiczność, jak np. że projekt szatkowiecki jest wykonalny za 800.000 złr., że źródła regulickie na wszystkie potrzeby niemal na wieki same jedne wystarczą i t. p. Twierdziłam, że także inny projekt niemal równie dobry, może być ze względu na różne znane okoliczności odpowiedniejszy stosunkom miasta, jak n. p. najtańszy ze wszystkich projekt wodociągu grawitulacyjnego z doliny Sułoszówki z doskonałą wodą ze źródeł wgłębnych. Byłem zawsze za sumiennemi i umiejętnemi przeprowadzeniami poszukiwań dobrej i zdrowej wody dla Krakowa i zawsze bronić będę tych zdań, lecz pozostawiając *suum cuique*, co ma znaczyć pozostawiając finansistom i ekonomistom kwestją pieniężną, prawnikom prawniczą, a medykom sanitarną a mimo prośby — nie uwolniony przez świetną Radę miasta od przynależności do komisji wodociągowej, i od brania udziału w ponownie się *ab ovo* rozpoczynającej kampanji wodnej, poczuwam się do obowiązku wypowiedzenia otwarcie mego osobistego zapatrywania się, jako technik doświadczony praktycznie na zbawienny doskonały a wykonalny projekt jednolito-źródlany. Powiedziałem nie dawno temu, że ja uważam niczem nie usprawiedliwione umyślne odwlekanie sprowadzenia miastu wody na potrzeby domowe nawet niemal zbrodnię, co mi bardzo za złe wzięto, lecz mimo tego powtarzam śmiało to raz publicznie wypowiedziane zdanie także i dziś, ale teraz już na innej pewnej podstawie, bo na orzeczeniu znanych i wielce doświadczonych europejskiej sławy higjenistów prawdziwie sanitarnych, poświęcających się głównie podniesieniu zdrowotności a. kierujących się również zasadą *suum cuique* pozostawiających więc technikom co do nich należy.

Do takich higienistów udałem się prywatnie z uprzejmą prośbą o łaskawe objaśnienie mnie, technika praktycznie doświadczonego, lecz nie pozującego na higienistę sanitarnego, w kwestji, dotyczącej się zdrowotności mieszkańców miasta, bałamuconych przez dyletantów i przez nich terorysowaną prasę publiczną, że zaś wiem do kogo się udawać, tego mi nikt nie zechce odmówić, dowiodłem to bowiem w mem sprawozdaniu z robót przygotowanych do zaopatrzenia Krakowa w wodę, w roku 1872, w którem to sprawozdaniu omawiam i przytaczam, udzielane mi rady przez ludzi jak Bürkli z Zurychu, Salbad z Drezna, ten sam któregośmy tu poznali i któremu z nieograniczonem zaufaniem powierzono obecnie projekt wodociągu dla miasta Budapesztu, liczącego 800.000 ludności więc dziesięć razy tyle, jak nasz Kraków i rady wielu innych, wówczas już zaszczytnie znanych koryfeuszy wodociągowych. Od roku 1872 w prawdzie sprawy wodociągowe wielkie postępy, ale też i ja je troskliwie śledziłem, ile możności starałem się postępowi podążyć, a że potrafię sprawę zrozumieć i ocenić już wtedy dałem dowód tego, bo mój projekt zaopatrzenia miasta Czerniowce w dobrą, zdrową i dostateczną wodę, który na żądanie przedsiębiorczej spółki akcyjnej już w 1859 r. wypracowałem, zostanie teraz przez dobrze znaną firmę czeskich inżynierów Knepel Niklas z Töplitz wykonanym, z posunięciem, później od niego postawionych projektów angielskich, francuskich, belgijskich i niemieckich.

Walery Kołodziejski, inżynier.

(*Dokończenie nastąpi*).

Z bieżącej chwili.

Wiele pism zapowiada krótką sesję sejmów w październiku r. b. Sejmy zajęłyby się wówczas uchwaleniem budżetu na rok 1894.

Sprawa trutnowska poczyna wchodzić w nowe stadium. Z sali sejmowej praskiej przenosi się ona na grunt tak bardzo podatny, dla urzeczywistnienia wszelkich projektów rządowych, do rady państwa wiedeńskiej. Wedle najświeższych doniesień już na posiedzeniach rady ministrów, jakie odbyły się przed sesją delegacyj, omawiano i uchwalono w zasadzie wnieść nowelę rządową w październiku r. b, któraby normowała podział na okręgi sądowe, i w razie oporu ze strony sejmów, gdyby te opinji swej wydać nie chciały, dawała wolne ręce rządowi Rząd wówczas w drodze administracyjnej miałby prawo przeprowadzić podział zamierzony. Na konferencjach rady ministrów, jakie się odbędą w czasie najbliższym, projekt wyż wymieniony, poddany zostanie szczegółowej dyskusji i wypracowany, jako przedłożenie.

Przedłożenie to z ramienia rządu wniesione będzie na stół Izby poselskiej w ciągu sesji jesiennej. Nie trudno poznać, ku czemu zmierza ta akcja. Chodzi tu o Trutnow, chodzi o ulegalizowanie rozbioru Czech, na który sejm czeski pod naciskiem patrjotycznych czeskich stronnictw żadną miarą godzić się nie chce W grze będą bardzo doniosłe interesy. Projekt rządowy otworzy wrota na oścież dążeniom separatystycznym. Niemcy czescy osiągną to, o co walczą od lat dziesiątków, w starych Czechach, odgraniczą sobie nową ojczyznę, gdzie już germanizacja, niczem nie krępowana będzie mogła tamę stawiać powodzi czeszczyzny, tak groźnej żywiołowi niemieckiemu w drugiej połowie bieżącego stulecia na terenie krajów Korony św. Wacława. Za rozdziałem okręgów sądowych, w myśl zasady jednolitości etnograficznej pójść muszą bowiem, jako nieodzowne uzupełnienia, takiż rozdział rejonów policyjnych i okręgów polityczno administracyjnych.

Jesień roku bieżącego przyniesie zatem w pałacu na Franzensringu walną bitwę, której zwycięskim świętym Jerzym będzie Plener, i raz jeszcze wbije kopję w paszczękę buntowniczego lwa młodoczeskiego.

Organa lewicy udają wielkie niezadowolenie z najnowszego obrotu sprawy. *Neue freie Presse* narzeka na zbytni formalizm i jej zdaniem hr. Schönborn, nie troszcząc się o konstytucję, mógłby sobie połknąć kilka paragrafów o kompetencji sejmów, jak kromkę chleba z masłem.

Przy tej sposobności i sprawa rozbioru Czech stanęłaby odrazu doskonale, i autonomja dostałaby małego szczutka w nos. W to graj panom centrałom i germanizatorom! Tymczasem rząd od drobnych „formalności“ ani myśli odstępować i z jednej strony bawi się w kunktatora, odraczając dalszy tok sprawy, aż na jesień, z drugiej — czeka werdyktu rady państwa, który dopiero będzie dla rozbiorowej akcji piłatowem umyciem rąk. — Pisze *Neue freie Presse:* Rząd przypuszcza, iż nowela niewątpliwie uzyska większość w Radzie państwa. Czyż by tak być miało w istocie? Po niektórych odezwaniach się *Vaterlandu*, o punktacjach wiedeńskich, które to punktacje nie ugody różczką, ale niezgody kością się stały, można nieco powątpiewać o szczerych chęciach stronnictw konserwatywno katolickich austrjacko-niemieckich do popierania akcji rozbiorowej. Pomimo zajętego przez feudałów czeskich stanowiska życzliwego dla punktacyj i ich dalszego ciągu — akcji rozbiorowej, wolno wierzyć, iż przed zupełnem rozwiązaniem rąk rządowi centralnemu, który w ostatnich paru latach tak silnie przesunął się na lewo, wzdrygnie się arystokracja czesko morawska. Nie bardzo więc liczyć jeszcze można na grupy zachowawcze w parlamencie. Ale Polacy? Polacy będą jak zwykle języczkiem u wagi, i na nich spocznie odpowiedzialność moralna za przyłożenie ręki do rozbioru starej ojczyzny czeskiej, której królami byli Jagiellonowie, a skąd spłynęło światło wiary na Polskę.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż Koło polskie postąpi sobie zgodnie z tradycjami narodowemi, i dla drobnych oportunistycznych korzyści, nie poświęci dóbr idealnych. Nie da się również uwieść niektórym extrawagancjom młodoczechów, i dalekie będzie chęci robienia im na złość i oduczania Czechów rusofilstwa przez popychanie ich jeszcze głębiej w odmęt rozpaczy.

TAJNE DOKUMENTY ROSYJSKIE

w sprawie obsadzenia tronu w Bułgarji i usunięcia uzurpatora ks. Ferdynanda Koburg.

(Ciąg dalszy).

61.

Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z d. 9 grudnia 1889.

Rosyjski porucznik artylerji, szlachcic Porfiri Kołobkow powołany został obecnie do Sofii, w charakterze członka komitetu wojskowo-rewolucyjnego, aby tym sposobem był obecnym naradom, mającym na celu obmyślenie środków usunięcia natychmiastowego księcia Koburg z Bułgarji. Otóż p. Kołobkow przez Dragomana naszego konsulatu w Ruszczuku wnosi petycję, aby mu pozwolić objąć miejsce komendanta jednej baterji, albo jednego pułku artylerji (?) w armji bułgarskiej, wówczas bowiem miałby zupełną możność i swobodę przyjęcia udziału w zamierzonym zamachu stanu w Bułgarji. (Poseł dodaje, że Kolobkow już poprzednio należał do armji bułgarskiej jako kapitan artylerji).

62.

Cyfrowany telegram dyrektora azjatyckiego departamentu do cesarskiego posła w Bukareszcie z d. 5 grudnia 1889 r.

Dyrektor odpowiada na powyżej podany telegram, że prośba Kolobkowa w obecnym czasie nie może być przychylnie załatwiona. Nie podpada jednak najmniejszej wątpliwości, że Kołobkow za udział w zamierzonym zamachu stanu otrzyma odpowiednie wynagrodzenie nie tylko od cesarskiego rządu, ale nadto i od komisarza cesarskiego, przez rząd cesarski zamianowanego.

63.

Cyfrowany telegram cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z dnia 5 grudnia 1889 r.

Rusznikarz w bułgarskiej armji i ajent tajnej policji, Hreszkow, uprasza o pozwolenie pozostania i nadal w armji bułgarskiej w tym samym charakterze.

64.

Sekretna depesza dyrektora azjatyckiego departamentu do posła cesarskiego w Bukareszcie z d. 26 grudnia 1889 r.

Minister wojny, generał adjutant Wannoski uważa wprawdzie dalsze pozostawienie rosyjskich urzędników i wojskowych lekarzy w armji bułgarskiej, za niekoniecznie potrzebne i odpowiednie, z uwagi wszakże, że rzeczywisty radca stanu Durnowo, bardzo pochlebnie wyraził się o Hreszkowie, co do jego skrupulatnego kontrolowania i pilnowania rosyjskich socjalistów, zgadza się na pozostawienie tegoż nadal w służbie wojennej w armji bułgarskiej. Poseł wszakże winien oznaczyć czas trwania jego służby.

65.

Sekretna depesza cesarskiego posła w Bukareszcie do dyrektora azjatyckiego departamentu z d 27 grudnia t. r.

Porucznik Kołobków, który w tych dniach właśnie przybył tu z Sofji, przywiózł mi ostateczne postanowienie komitetu wojskowo rewolucyjnego. On też jako członek tegoż komitetu, do którego należy i kilka osób z różnych politycznych stronnictw w Bułgarji, zanosi prośbę, aby wynik narad i postanowień wzmiankowanego komitetu wojskowo-rewolucyjnego przesłać do ministerjum cesarskiego spraw zagranicznych do ostatecznej decyzji. Uchwała brzmi jak następuje:

„Z uwagi na skargi ludności przeciwko ajentowi uzurpatorskich Rejentów Bułgarji, na których czele stoi porucznik armji austro-węgierskiej, książę Ferdynand Koburg, mianowicie, że oni dopuszczają się gwałtów, a książę zaprowadził terrorystyczne rządy — dalej z uwagi, że tak książę Koburg jak i mianowani przez niego rządcy, winnymi są mordu obywateli, organizujących patrjotyczne oddziały, w celu oswobodzenia ojczyzny od terroryzmu i przemocy, komitet wojenny postanawia:

1. Księcia Koburga i zamianowanych przez niego rządców, oraz ministrów, niezwłocznie usunąć.
2. Dzisiejszych ministrów jako uczestników niezliczonych mordów, surowo ukarać.
3. Księcia Koburga, jako głównie obwinionego i sprawcę wszelkich nieszczęść spadłych na Bułgarję, skutkiem nieprawnego zagarnięcia książęcej władzy ukarać karą śmierci, w jakim to celu tenże oddanym zostanie pod sąd reprezentantów bułgarskiego ludu, którzy przez komitet wojenny zamianowani będą.
4. Majątki wszystkich winnych przechodzą na rzecz narodu, do państwowej kasy.
5. Prosić cesarsko rosyjski rząd, o zamianowanie jak najspieszniejsze cesarskiego komitetu i zaprowadzenie tymczasowego prowizorycznego rządu w księstwie, a nadto o zwołanie wielkiego Sobranja dla wyboru nowego księcia, mającego wstąpić na tron bułgarski.
6. Złożyć na stopniach tronu Jego cesarskiej Mości i obrońcy Bułgarji najpoddanniejszą prośbę komitetu wojennego, w celu ubłagania cesarza, aby tym komisarzem zamianowany został generał Demontowicz, biorący czynny udział nietylko w oswobodzeniu Bułgarji od tureckiego jarzma, ale i w pracach konstytucji, jaką Bułgarja obdarzoną została“.

Składając tę deklarację w ręce W. Eks. z prośbą o łaskawe zadecydowanie, mam zaszczyt prosić najuprzejmiej, o zakomunikowanie telegraficzną drogą majorowi Panicy, jako prezydentowi wzmiankowanego wojennego komitetu, nastąpionej w tym względzie decyzji.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

Towarzystwo gorzelników polskich.

W dniu 15 czerwca b. r. odbyło się we Lwowie pod przewodnictwem p. Franciszka Siedleckiego, walne zebranie członków Towarzystwa gorzelników polskich. W zjeździe wzięło udział 65 gorzelników. Zebranych powitał serdecznemi słowy p. Siedlecki, zachęcając do dalszej pracy na polu podniesienia przemysłu gorzelnianego. Nieobecność prezesa Towarzystwa p. Kazimierza Hordyńskiego wytłumaczył p. Siedlecki, jako zastępca tegoż, ważnymi powodami. Wspominając o ciężkich warunkach, wśród których rozwija się Towarzystwo i to nawet bardzo pomyślnie, nie zapomiał także poświęcić słów kilku pamięci zmarłych członków, którzy dla rozwoju Towarzystwa pracowali z bardzo pomyślnym skutkiem.

P. Napoleon Urbanowski, zaszczytnie znany właściciel fabryki żelaza w Poznaniu przemówił jako delegat Towarzystwa techniczno-fabrycznego następującemi słowy:

„Przynoszę wam panowie, bratnie pozdrowienie od kolegów z nad Warty, którą losy przeciwne chcą ująć w karby germanizmu, przywożę wam, panowie, pozdrowienie takież od braci z nad Wisły, nie tej, która wezbrana łzami i goryczą od Sandomierza, aż po Prus granice rozległą płynie wstęgą od Torunia do Gdańskich nizin.

Nasi praojcowie z dumą mogli powiedzieć, iż jesteśmy bogaci i że jesteśmy spichlerzem Europy zaopatrując ją w plony naszych urodzajnych przestrzeni Dziś powiadamy, że ten kraj jest bogatym, w którym komin przy kominie jest oznaką rozwoju, ducha przemysłowego. Wskutek stosunków ekonomicznych, skutkiem rozwoju środków komunikacyjnych gospodarstwo znajduje się w tym stanie, iż produkcja ziarna się nie opłaca, a płody rolnicze musimy przerabiać na miejscu.

Jednem słowem gospodarstwa nasze wzmocnić musimy przemysłem. Kraj nasz rolniczy, pozbawiony bogactw we wnętrzu ziemi zawartych jedynie rozwijać przemysł rolniczy powinien, jako na zdrowej oparty podstawie. A więc pielęgnować powinniśmy przedewszystkiem cukrownie, gorzelnie, młyny, mączkarnie i t. p. zakłady.

Z tych wszystkich zakładów, gorzelnie pierwszorzędne zajmują stanowisko, i dlatego na szczególniejsze z naszej strony powinny zasługiwać baczenie. U nas, w Księztwie Poznańskiem skutkiem odmiennych, jak u was, panowie, zasad opodatkowania, zakłady gorzelnicze musiały być tak zbudowane, by odpowiadały wszelkim warunkom postępu techniki i były w możności przerabiać surowy produkt na gotowy fabrykat jak najtaniej i w jak najlepszym gatunku. U was, panowie, gorzelnictwo jest dopiero pączkiem, który przy waszem staraniu i waszej pieczołowitości i otoczony waszą naukową pracą w kwiat bujny przemienić się może. Będzie ono zródłem bogactwa narodowego, jeżeli je umiejętnie pielęgnować będziecie a nie powinniście pomijać żadnej sposobności, która się wam nastręcza, byście w tej pracy sił i nauki nabrać mogli.

Towarzystwo gorzelników, którego święto dziś obchodzimy, jest jednem ze źródeł do nabrania tej siły: tu panowie udzielać sobie możecie, wyników swych doświadczeń, tutaj wspólną prasę rozwiązać mogą zagadnienienia, o których rozwiązanie pojedńczo napróżno sililibyście się. Zadanie waszego Towarzystwo jest ważne i znaczne, o jego rozwój wszystkiemi siłami starać się winniśmy.

Kończę; panowie, życząc Wam, aby wasze Towarzystwo dalej kroczyło drogą rozwoju pracując sumiennie, gorliwie i umiejętnie na niwie tej ważnej gałęzi bogactwa narodowego. Życzenia te składam w imieniu mojem własnem i w imieniu tych, którzy mnie tutaj z Księstwa delegowali“.

Po hucznymi oklaskami, przyjętej mowie p. Napoleona Urbańskiego dokonano wyboru komisji weryfikacyjnej i orzekającej, w skład której weszli pp. Orzechowski Sebastjan, Hnatiuk Jaków i Domański Jan.

Następnie na wniosek p. Jana Ihnatowicza uchwalono zmienić statut Towarzystwa gorzelników polskich w ten sposób, aby zwiększono główny zarząd o czterech członków. Na tej podstawie wybrano do głównego zarządu pp. Kazimierza Hordyńskiego jako prezesa, Antoniego Jenika, Eugeniusza Kisielińskiego, Franciszka Siedleckiego, Bolesława Jaworskiego, Jana Domańskiego, Zenona Isakiewicza, Edwarda Kamińskiego i Sebastjana Orzechowskiego.

Co się tyczy subskrypcji na zakładowy fundusz wystawy krajowej w r 1894 we Lwowie odbyć się mającej uchwalono zbierać składki pomiędzy członkami i zebraną sumę przeznaczyć na rzecz wystawy, na której znajdować się będzie pawilon gorzelniany. W pawilonie tym pomieszczone zostaną aparaty gorzelniane w fabrykach pp. Napoleona Urbanowskiego i Pauksch wykonane Wystawione również będą tamże produkta szkoły dublańskiej, jak niemniej i innych właścicieli gorzeln za opłatą pewnej kwoty pieniężnej. Przy tym punkcie podniósł p Jan Ihnatowicz sprawę wygotowania tabel statystycznych wykazujących w ostatnich kilku latach ilość wyprodukowanego materjału i alkoholu, na co wszyscy członkowie się zgodzili ofiarując bezinteresownie swą pracę.

W końcu prof. dr. Wawnikiewicz Roman przedstawił sprawę urządzania każdego roku ośmiodniowego kursu tak dla gorzelników, jak i właścicieli gorzeln. Wniosek ten prof. Wawnikiewicza, przekazano głównemu zarządowi do wykonania, gdyż on musi się poprzód porozumieć, z członkami co do czasu urządzania takiego kursu gorzelnianego.

Na tem posiedzenie przerwano.

* * *

Na popołudniowem posiedzeniu przyszła pod obrady sprawa podniesienia wkładki członków. Po wyczerpującej dyskusji uchwalono jednogłośnie podwyższyć wkładki członków na sześć złr. rocznie. Natomiast uchwalono członkom dawać bezpłatnie *Gorzelnika*, wydawanego przez Towarzystwo.

Następnie przyjęci zostali jako członkowie Towarzystwa gorzelników polskich pp. Tadeusz Czajkowski, Piotr Orzechowski, Stanisław Tohler, Adam Piernikarski, Jan Stanczykiewicz, Roman Nikodemski, Franciszek Klimek, Bronisław Ignatowicz, Wojciech Dubich, Ludwik Czechowski, Franciszek Latawiec, Grzegorz Kłyszyński i Szymon Marcinowicz.

P. Jan Ihnatowicz żąda wysłania delegacji trzech członków, z ramienia głównego zarządu, celem podziękowania marszałkowi księciu Eustachemu Sanguszce i członkom Wydziału krajowego za popieranie interesów Towarzystwa gorzelników polskich. Wniosek ten przekazano głównemu zarządowi.

Na wniosek p. Tokarskiego uchwalono wysłać do p. Kazimierza Hordyńskiego jako prezesa Towarzystwa gorzelników polskich adres dziękczynny za jego sześcioletnią działalność i pracę około rozwoju Towarzystwa.

P. Napoleon Urbanowski uprasza o wybranie delegatów, z członków Towarzystwa gorzelników polskich na walne zebranie członków Towarzystwa techniczno-fabrycznego w Poznaniu 9 lipca b. r. odbyć się mające.

Uchwalono wysłać delegację, w skład której weszli pp.: Antoni Jenik, Eugeniusz Kisieliński, Kazimierz Hordyński, Jan Ihnatowicz i Franciszek Siedlecki. Na zjeździe tym ma być poruszoną sprawa nomenklatury gorzelniczej, celem ujednostajnienia technicznych wyrazów polskich odnoszących się do gorzelnictwa.

Następnie p. Tadeusz Czajkowski przedstawił następujący wniosek: „Walne Zgromadzenie członków Towarzystwa gorzelników polskich poleca swemu głównemu zarządowi, wyjednanie u rządu na drodze, jaką uzna za stosowną, aby w ustawie dodatkowo pomieszczonem było, iż kierownikiem samoistnym gorzelni może być ten, kto ukończy kurs w szkole gorzelniczej lub studja techniczne z dobrym postępem, wykaże się trzechletnią praktyką gorzelnianą i świadectwem złożonego egzaminu przed komisją kwalifikacyjną, w skład której wejść mają inspektor gorzelniany względnie przemysłowy, i dwóch komisarzy egzaminacyjnych z Towarzystwa wybrać się mających. Wniosek p. Czajkowskiego uchwalono jednogłośnie.

Następne walne zgromadzenie, członków Towarzystwa gorzelników polskich uchwalono urządzić we Lwowie, w r. 1894 w czasie wystawy.

Na wniosek p. Cętara Wojciecha podziękowano p. Napoleonowi Urbanowskiemu jako delegatowi poznańskiego Towarzystwa techniczno fabrycznego przez powstanie za poruszenie tylu kwestyj, któremi zebrani członkowie Towarzystwa gorzelników polskich zainteresowali się.

Po wyczerpaniu przedmiotu obrad zamknął p. Franciszek Siedlecki walne zebranie, dziękując uczestnikom za tak gorliwe wzięcie udziału w walnem zebraniu i energiczne podjęcie pracy około rozwoju Towarzystwa.

Wieczorem odbyła się w ogrodzie strzeleckim uczta, wśród której wznoszono liczne toasty na cześć poszczególnych uczestników, jak i na pomyślny rozwój Towarzystwa gorzelników polskich. Uczta przeciągnęła się do późnej nocy.

Wystawa w Chicago.

(Notatki z podróży).

XI.

Pałac elektryczności. — Liczba zwiedzających.— Midway Plaisance.

Po zwiedzeniu szczegółowem statku podążyłem do „Pałacu elektryczności". Bohaterem tam, sławny Edison, którego nowe arcydzieło jest godne podziwu.

W środku Pałacu znajduje się pawilon towarzystwa „General Edison Co". Szczyt pawilonu zdobi wieża 80 stóp wysoka, w kształcie obelisku, zbudowana z kamienia. Obelisk ten spoczywa na filarach i jest obwieszony tysiącami lamp żarowych. Wieńczy obelisk olbrzymia kopuła, stanowiąca „lampę Edisona", złożoną z 30,000 przyzmatów, to znaczy kryształów, używanych do lamp pokojowych. Kolonada pawilonu jest złożona okazami ze szkła, pochodzącemi z fabryk „Phoenix" w Pittsburg. Obrazy te są ułożone symetrycznie i w wielkiej obfitości. Odbijają je liczne lustra w nieskończoność.

Na dany znak oświetlono pawilon światłem elektrycznem, które padając na wyroby ze szkła i na lustra, nadawały pawilonowi urok pałacu zaczarowanego. Wtem zajaśniała kopuła na wieży milionami iskier o wszystkich kolorach tęczy, a następnie przy dźwiękach muzyki, wszystkie filary pawilonu i obelisk pokrywały się olbrzymiemi wężami świetlanemi, zmieniającemi barwę, wprowadzającemi w zachwyt oko widza. Powieści z „Tysiąca nocy i jednej" są niczem wobec cudów, podziwianych wczoraj w Pałacu elektryczności i stanowiących tryumf Edisona.

Każda z wystaw powszechnych odznaczała się jakąś osobliwością. Wystawa londyńska imponowała swym Pałacem kryształowym, paryska wieżą Eiffla, frankfurtska pomieszczeniem siły poruszającej na znacznej odległość, chicagoska imponuje, Pałacem elektryczności.

Po dokonaniu szczegółowych obliczeń za miesiąc maj przekonujemy się, że wystawę zwiedziło 1,557.328. Z tych wykupiło bilety wejścia 1,077.233 osób.

Najliczniej jednak jest zwiedzany „pałac sztuk pięknych". Tłumy zalegają przedsionek, a tysiące publiczności podziwia arcydzieła sztuki europejskiej, o których już pobieżnie wspomniałem.

Kto do południa zmęczył się podziwianiem gmachów i ich zawartości, nużących tysiącznemi szczegółami i utrzymujących oczy i uszy w ciągłem natężeniu, ten podąża po południu na Midway Plaisance, przypominające Warszawiakom „Plac ujazdowski" podczas Świąt wielkanocnych, a Krakowianom „Bielany" podczas Zielonych Świątek.

W Midway Parku przedsiębiorcy z całego świata, uwzięli się na to, ażeby dolary amerykańskie przelewać do swej kieszeni, udaje im się to znakomcie, bo zaciekawienie umieją wzbudzić ogromne.

Niemcy czuli się jak w domu w swojej „niemieckiej wsi", lub na „starym Wiedniu" przy szklance piwa, wesołej muzyce i wśród dziewcząt kobiet ubranych w niemieckie stroje.

Teatr algierski zwracał uwagę jak również krzyk i nawoływanie pasterzy, mułów egipskich, wielbłądów arabskich.

Tutaj Turcy, tam Sudańczycy, Kozacy, Chińczycy zwracają uwagę narodowym strojem i dziwnemi zwyczajami. Jurty Kirgizkie, chaty Samojedów i Ostiaków, ich stroje i życie, zwiedzający może badać, tak szczegółowo, jakby był na krańcach Azji. Za wszystko jednak płacić trzeba osobno, a widzenie każdej osobliwości kosztuje mniej więcej pół dolara.

Skarbek M.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Szkolnictwo galicyjskie

na wystawie krajowej w r. 1894.

Wiadomo już, że Rada szkolna krajowa jako wystawca weźmie udział w powszechnej wystawie krajowej, a mianowicie urządzi w osobnym pawilonie wystawę szkolnictwa, o ile ono zostaje pod jej zarządem lub opieką. Na podstawie programu wystawy szkolnej, ułożonego przez odnośną sekcję, ułożyła Rada szkolna następujący program, według którego zamyśla urządzić wystawę.

I. Ochronki i ogródki freblowskie, jako zakłady wychowawcze dla dzieci nie będących jeszcze w wieku szkolnym.

1) Wzorowe urządzenie ogródka freblowskiego tj. sprzęty i przybory służące do zabawy i zajęcia dzieci.

2) Robótki dzieci wykonane według systemu freblowskiego.

3) Bibljoteczka, zawierająca zbiór bajek, powiastek i pieśni stosownych dla dzieci ogródka freblowskiego.

4) Tablice i daty statystyczne.

II. Szkoły ludowe pospolite i wydziałowe wraz z kursami nauki dopełniającej.

1) Zbiór ustaw obecnie obowiązujących, ważniejszych rozporządzeń władz szkolnych, regulaminów, planów naukowych ogólnych i szczegółowych, instrukcyj, formularzy rozmaitych druków i aktów szkolnych

2) Zbiór sprawozdań o stanie wychowania publicznego w zakresie szkolnictwa ludowego i seminarjów nauczycielskich począwszy od r. 1868.

3) Mapa Galicji ilustrująca ilość szkół według ich kategoryj i liczby klas. Mapa Galicji ilustrująca wzrost frekwencji szkolnej według powiatów.

4) Plany budynków i ogrodów szkolnych, a mianowicie: a) Normalne plany i kosztorysy budynków szkolnych 1 do 4 klasowych: b) Modele budynków szkolnych, wykonywane według planów normalnych; c) Budynek szkoły 1-klasowej, wykonany według planu normalnego, z wzorowem urządzeniem Izby szkolnej, z wzorowym ogrodem szkolnym i boiskiem gimnastycznem; d) Plany, kosztorysy, modele i widoki najcelniejszych budynków szkolnych w różnych okręgach; e) Plany celniejszych ogrodów szkolnych w różnych okręgach.

5) Podręczniki szkolne, używane w szkołach ludowych pospolitych i wydziałowych.

6) Normalne zbiory środków naukowych, uwzględniające tok nauki, a zastosowane do nowych planów naukowych dla szkół 1 do 8-klasowych, a mianowicie: a) Do nauki historji i geografii, b) Do nauki historji naturalnej, c) Do nauki fizyki, d) Do nauki rysunków wolnoręcznych, e) Do nauki robót ręcznych kobiecych, f) Do nauki zręczności.

7) Prace uczniów (uczennic) uwidoczniające tok nauki, wykonane w szkole pod nadzorem nauczycieli i nauczycielek, a mianowicie: wypracowania stylistyczne, rachunkowe, ćwiczenia kaligraficzne i rysunkowe.

8) Bibljotoka dla młodzieży szkolnej w szkołach 1 do 6 klasowych.

9) Środki naukowe uzupełniających szkół przemysłowych i prace uczniów tychże szkół, uwidoczniające tok nauki.

10) Zatwierdzone przez władzę szkolną plany naukowe prywatnych zakładów naukowo-wychowawczych i prace uczniów (uczennic) uwidoczniające tok nauki.

III. Seminarja nauczycielskie.

1) Plany nauki, przepisy karności, instrukcje dla pomocników (pomocnic) klasowych, dla dozorców (dozorczyń) porządku, dla kandydatów (kandydatek) hospitujących i praktykujących w szkole ćwiczeń, druki szkolne.

2) Normalny zbiór środków naukowych: a) Do nauki chemji i technologji. b) Do nauki gospodarstwa wiejskiego. c) Do nauki rysunków wolnoręcznych. d) Do nauki hygieny.

3) Pedagogiczna bibljoteka dla młodzieży seminarjnej.

4) Prace uczniów (uczennic), a mianowicie: wypracowania stylistyczne, rachunkowe, ćwiczenia kaligraficzne, rysunkowe i roboty ręczne kobiece tak zebrane i ułożone, by dawały pogląd na cały tok nauki. Piśmienne przygotowania kandydatów (kandydatek) do lekcyj praktycznych i protokóły konferencyjne z odbytych hospitacyj i lekcyj praktycznych.

5) Rozwój seminarjów nauczycielskich męskich i żeńskich geograficznie przedstawiony.

6) Prace nauczycieli szkół ludowych pospolitych, wydziałowych i seminarjów nauczycielskich w dziedzinie środków naukowych na polu naukowem i artystycznem.

IV. Instytucje dobroczynno-wychowawcze.

1) Internaty dla młodzieży seminaryjnej.

2) Zakłady specjalne dla dzieci ociemniałych, głuchoniemych i t. p.

3) Zakłady wychowawcze dla sierot.

4) Towarzystwa opiekujące się młodzieżą szkolną.

5) Korpusy i kolonie wakacyjne, kolonie lecznicze, parki Jordana

V. Szkoły średnie (Gimnazja i szkoły realne).

1) Zbiór ustaw szkolnych, planów naukowych i instrukcyj

2) Zbiór sprawozdań c. k. Rady szkolnej krajowej o stanie szkół średnich począwszy od r. 1868.

3) Mapa Galicji ilustrująca ilość i kategorje szkół średnich. Diagram przedstawiający wzrost frekwencji szkolnej począwszy od r. 1868.

4) Plany budynków szkolnych i fotograficzne ich zdjęcia.

5) Zbiór podręczników szkolnych.

6) Normalne zbiory środków naukowych do nauki; a) fizyki; b) historji naturalnej; c) geografii, historji powszechnej i filologii klasycznej; d) rysunków wolnoręcznych i geometrycznych.

7) Prace uczniów wyobrażające tok nauki rysunków wolnoręcznych, geometrycznych i geograficznych.

8) Wzorowa bibliotek dla młodzieży niższych i wyższych klas szkół średnich.

9) Stan zbiorów naukowych w tabularycznych wykazach.

10) Prace nauczycieli na polu naukowem i artystycznem.

11) Bursy, internaty i towarzystwa opiekujące się młodzieżą szkolną.

Wszystko, co program powyższy zawiera, pomieszczonem będzie w pawilonie szkolnym. Wiele punktów programu wykona sama rada nadzorcza, na podstawie swoich zbiorów i aktów i to zadanie poruczyła specjalnie w tym celu urządzonemu biuru. Należą tu przeważnie rzeczy, mające przedstawić organizację naszych szkół ludowych i średnich. Inne punkta programu mogą przyjść do skutku tylko przez otwarcie najswobodniejszej konkurencji poszczególnych zakładów i nauczycieli i do takiej konkurencji wezwała rada szkolna okólnikiem wystosowanym do okręgowych rad szkolnych. Okólnik ten w głównych zarysach podany w najbliższym numerze.

Na granicy francusko-niemieckiej

W dniu 17 czerwca, na granicy francusko-niemieckiej, od strony Metzu, odbyła się rzadka, a może jedyna dotąd uroczystość, oddania władzom niemieckim zwłok kilkunastu oficerów i żołnierzy pruskich, z 1 pułku grenadjerów gwardji, padłych w bitwie pod Saint-Privat.

O godzinie 4 ½ rano, wojska francuskie, złożone z bataljonu 147 pułku piechoty, 1 bataljonu strzelców wenceńskich i 1 szwadronu huzarów, wyruszyły do Habonville, gdzie się miała odbyć cała ceremonja.

Jenerał Jamont komendant 6 korpusu francuskiego wraz z całym sztabem postępował na czele. Towarzyszył mu podprefekt z Bricy i proboszcz z Batilly.

Punkt o godz 6 rano, cały orszak stanął na miejscu. Wydobycie kości, nastąpiło jeszcze w wilję i pomieszczono je w 17 trumnach. W dole, znaleziono szczątki żołnierza francuskiego, który przez 23 lata spoczywał razem ze swoimi wrogami. Te złożono do trumny osobnej.

Wkrótce, w dyrekcji od Amanvöllers, powstał kurz i powoli rozróżnić już można było kilka powozów — to delegacja niemiecka.

O godz. 6½, delegacja zjawiła się przed pomnikiem. Za nią, dwa próżne karawany, okryte wieńcami z liścia dębowego. Z powozów, wysiadło sześciu oficerów niemieckich 1 pułku grenadjerów gwardji, kapelan katolicki i ksiądz protestancki.

Wszyscy oficerowie, wraz z pułkownikiem Szwarzkopen, przydzielonym do ambasady w Paryżu, byli w paradnych mundurach. Przybliżyli się do jenerała Jamont i naczelnik delegacji, przemówił do niego, dziękując mu, oficerom i przedstawicielowi władzy administracyjnej, za szlachetny udział w tej pobożnej ceremonji.

Jenerał Jamont z ręką przy kapeluszu stosowanym, odpowiedział, że to jest zwyczaj między wojskowymi, oddawać hołd i cześć zasłudze i waleczności, nawet przeciwnikom.

Podprefekt z Bricy, zwracając się do pułkownika Schwarzkopen, zabrał głos, w następujących słowach:

„Panie pułkowniku! do polecenia rządu Rzeczypospolitej, mam honor oddać panu szczątki wojskowych, z 1 pułku grenadjerów pochowanych tutaj w Habonville".

Oficerowie, zwrócili się z odkrytemi głowami, ku trumnom bębny i trąbki zagrały marsza. Niemiecki ksiądz katolicki, śpiewa „De profundis", francuski mu wtóruje. Pastor protestancki wygłasza mowę, proboszcz z Batilly drugą i na tem się zakończył obrzęd na ziemi francuskiej

Rozpoczyna się pochód ku granicy niemieckiej. Na czele Pluton huzarów, dalej strzelcy, delegacje, jenerał Jamont ze sztabem, bataljon 147 pułku z muzyką i karawany z trumnami. Pochód zamykały 3 plutony huzarów.

Nareszcie granica. Wojska francuskie stanęły nad nią. Karawany i delegacja niemiecka, przejechały i znalazły się na dzisiejszem terytorjum pruskiem. Po drugiej stronie, przeszło 1000 oficerów i żołnierzy niemieckich wraz z komendantem 16 korpusu, jenerałem Haesslerem, oczekiwało na przybycie resztek wojowników. Jenerał Haessler, podjeżdża do jenerała Jamont, dziękuje mu serdecznie i prosi, aby przejechał granicę, gdyż pragnie zaprezentować mu oficerów swojego sztabu.

Po krótkiem wachaniu i usilnem zapraszaniu, jenerał Jamont, przestępuje granicę i znajduje się w Lotaryngji. Odbył przegląd kompanji honorowej 136 pałku piechoty niemieckiej, która mu oddaje honory, ukłonił się oficerom prezentowanym i co fnął do Francji. Nie trwało to nawet 10 minut.

Karawany, delegacje, wojsko niemieckie i tłumy ciekawych, pociągnęły do Metzu. Wojsko francuskie, cicho bez muzyki, pomaszerowało w stronę Verdun, unosząc ze sobą trumnę biednego żołnierza francuskiego, któremu oddane zostaną honory pośmiertne.

CHOLERA.

Jakkolwiek rząd francuski starał się ukrywać rzetelną prawdę, dziś już jest faktem stwierdzonym, że straszny gość azjatycki — cholera, na serjo zagnieździł się w południowej Francji, i chociaż epidemja nie wybuchła z wielką gwałtownością, w każdym jednak razie coraz więcej się rozszerza i ościenne państwa powinny przedsięwziąć środki zaradcze, aby ją powstrzymać w swoim biegu.

Doktór Mosny, przybyły z Paryża do Alais, konstatuje, że w tem miasteczku, liczącem zaledwie 22.000 ludności, początkowo wypadki śmierci dochodziły dziennie 15, później 8 - 10, a gdy objął naczelny kierunek ratunku i zaprowadził dezynfekcję i izolowanie, ilość śmierci zmniejszyła się znacznie i w dniach od 12 - 15 czerwca zmarło zaledwie 12 osób.

W mieście Cette cholera dziennie zabiera po kilka osób i zamiast się zmniejszać, to idzie w postępie rosnącym.

Przedsiębranie środków zapobiegających jest w tej części Francji znacznie utrudnione z powodu znanego zamiłowania południowców do nieczystości. Rząd też wydelegował kilkunastu lekarzy z bardzo obszernemi prerogatywami i władze administracyjne zmuszone są słuchać ich poleceń.

W Mekce cholera grasuje ogromnie i dziennie umiera po 200 osób Rząd turecki zakazał wszelkich pielgrzymek do grobu proroka, lecz Machometanie nic wiele sobie z tego robią i karawany przychodzą, jak dawniej.

Wielka pielgrzymka z Algieru i Tunisu, wyruszyła jeszcze przed dwoma miesiącami. Powstrzymać w drodze już jej nie można i władze francuzkie w tamtych krajach wydały na granicy bardzo ostre rozporządzenia co do zaprowadzenia kwarantanny za powrotem tejże pielgrzymki.

We Włoszech, Niemczech i Austrji dotąd spokojnie i oprócz izolowanych paru wypadków w Hamburgu, nigdzie więcej epidemja się nie pojawiła Jest więc wszelka nadzieja, że w tym roku unikniemy tej strasznej zarazy.

Nie zaszkodziłoby jednakże, gdyby w Krakowie władze miejskie pamiętały więcej o czystości po domach i ulicach, gdyż, jak powiada przysłowie: „Strzeżonego, Pan Bóg strzeże".

KRONIKA.

Kalendarz. Dziś: św Agrypiny i Wandy; jutro: Narodzenie św Jana.

Kalendarz myśliwski. W czerwcu polować wolno na rogacze i ptactwo wodne (od 15 go).

Kalendarz rybacki. Przez cały czerwiec nie wolno łowić: brzanki, brzany, cyrty, leszcza i raka samicy. Ryby złowione muszą mieć miarę przepisaną. W czerwcu rozpoczyna się właściwa pora dla sportu wędkowego; pierwsza połowa miesiąca bardzo dobra do łapania pstrąga.

Wspierajmy przemysł ojczysty!

Brak miejsca w budynku Towarzystwa leczniczego w Rymanowie spowodował znaczne obniżenie liczby zgłaszających się chorych, ze 108 bowiem kandydatów przyjęto tylko 34 dziewcząt i 24 chłopców.

Aresztowanie szpiega. Jak donoszą ze Stryja pod d. 20 czerwca b. r. ujęto tam jakiegoś podejrzanego jegomości. Podaje on dwa nazwiska: Hoszowski i Müller. Władza policyjna uważa go rosyjskiego ajenta.

Utonął w dniu 20 b m. młody chłopiec uczeń klasy 7 gimnaz., Bronisław Fihauzer, który kąpiąc się w wezbranym Stryju pod m. tego nazwiska, nie zdołał obronić się falom i zniknął w nurtach. Do obecnej chwili nie wynaleziono jeszcze zwłok nieszczęśliwego studenta.

Remuneracje na kolejach państwowych. Z okazji swej ostatniej podróży inspekcyjnej po Galicji udzielił p. Biliński, prezydent kolei państwowych znaczniejszych remuneracyj ośmnastu urzędnikom przeważnie naczelnikom służbowym, wyrażając zarazem uznanie za wzorowy porządek i gorliwe pełnienie obowiązków urzędu.

Z tej samej okazji otrzymała remuneracje od dyrektora ruchu dziesięciu innych urzędników kolei państwowej. Do kwestji rozdziału tych remuneracyj powrócimy jeszcze w swoim czasie.

Koło pań. Prawie codziennie notujemy pożyteczne i energiczne czyny naszych pań, które stanowczością projektów i ich wykonaniem przewyższają o wiele płeć brzydką. Oto znowu nowe koło zawiązało się w Złoczowie w d. 17 b. m, Jako przewodniczącą wybrano p. Sydonję Aiszerowę, jako jej zastępczynię p Wilhelminę Niedźwiedzką, jako sekretarkę p. Tadeuszową Strzelecką. Towarzystwo więc Szkoły ludowej może rachować na ciągły postęp i rozwój.

Paczki z zapałkami a ustawa prasowa Onego czasu wydał sąd krajowy w Czerniowcach orzeczenie, mocą którego podlegały konfiskacie paczki zapałek sprowadzane z Czech, na których znajdowały się nalepione kartki z rosyjskimi hymnami „Bože caria chrani" i t. p. To orzeczenie sądu kraj. było publikowane w czerniowieckiej gazecie urzędowej Przed niedawnym czasem w Bieliczach w Tarnopolskim skonfiskowano tego rodzaju paczki zapałek z hymnami rosyjskimi u kramarza Izaaka Eisenberga. Tarnopolska prokuratorja państwa zaskarżyła owego Eisenberga o rozpowszechnianie druków zakazanych wedle § 24 ust. pras. Atoli sąd okręgowy uwolnił oskarżonego od winy, gdyż zakaz rozpowszechniania był ogłoszony tylko w urzędowej gazecie czerniowieckiej, a nie w galicyjskich i wiedeńskich pismach i że ogłoszenie w urzędowem piśmie któregos z krajów koronnych, nie może być obowiązującem dla obywateli innych krajów koronnych.

Opłata od pieniędzy. Osoby wyjeżdżające za granicę z Królestwa Polskiego i Rosji, jak niemniej powracające z zagranicy zmuszone są składać na granicy rosyjskiej deklarację, wiele posiadają przy sobie pieniędzy, w razie bowiem posiadania więcej niż 3000 rubli, obowiązane od przewyżki t. j. od każdego rubla opłacić podatek w ilości jednej kopiejki. W razie zaś utajenia większej nad 3000 rubli sumy, jedna czwarta całej sumy ulega konfiskacie.

Tramwaj w Wilnie. W dniu 15 czerwca b. r. odbyło się uroczyste otwarcie biegu tramwaju miejskiego. Tramwaj dochodzi od dworca kolei żelaznej aż do zielonego mostu, czyli obejmuje swą siecią najważniejsze ulice.

Strejk w kopalni węgli. W kopalni węgli w Duchowie, w Czechach strejkuje 3000 robotników, żądają oni podwyższenia płacy i ośmiogodzinnego dnia roboczego Sprowadzono dragonów, którzy zmuszeni byli użyć broni i jeden robotnik został zabity.

Morderstwo i samobójstwo. W Tryeście w dniu 17 b. m. dwóch żołnierzy z konsystującego tam pułku pokłóciło się, wskutek czego jeden do drugiego strzelił i zabił, a następnie sprawca zabójstwa sam sobie życie odebrał.

Kradzież. Cały Wiedeń zajmuje się nowym wypadkiem kradzieży, połączonej z chęcią morderstwa. Niejaki Löwy, młody chłopiec, uczeń konserwatorjum miejscowego dla zeskamotowania złotego zegarka swemu ojcu i drobnej kwoty bo 49 złr., w nocy odkręcił kran gazu, aby tym sposobem ukryć swój czyn ohydny. Później jednak obawiając się, że wypuszczony gaz może udusić ojca i matkę, otworzywszy okno w kuchni, zbudził ojca. O kradzież zegarka i pieniędzy oskarżono służącą i dopiero po 4-tygodniowem trzymaniu tejże w więzieniu, chłopiec przyznał się do winy.

Z wyborów. Oto parę wesołych wspomnień, ze smutnych dla niemieckiego rządu ostatnich wyborów do parlamentu W pierwszym okręgu berlińskim jeden z wyborców podał kartkę z napisem: „Nie wybierajcie E., 'wartogłowa. W kręgu 4-tym podano inną kartkę: „Nic nie wiecie, nic nie możecie, zaś to, co robicie, jest niczem". W Schmergendorfie bogaty włościanin zbliża się do urny. Ale na liście nie znaleziono jego nazwiska i musiał on odejść, nie głosując. „Pomimo najszczerszych chęci, nie mogę pana znaleść, rzecze komisarz, nie chciałeś sobie zadać kłopotu pierwej". „Osobliwość! mruczy chłop odchodząc, że też przy zbieraniu podatków nigdy o mnie nie zapomnieli i nigdy nie potrzebowałem się kłopotać"... Jeden z wyborców napisał: „Kurfirsta brandenbuskiego!" Socjaliści, jak wiadomo, powierzyli „towarzyszkom" sprawę kaptowania głosów. Przed jednem z biur głosujących zatrzymuje się powóz, z którego wysiada jakiś przyzwoicie ubrany obywatel. „Towarzyszka" kusi go kartką wyborczą. Dziękuję, zrobiłem już w domu wybór, który możeby był padł na panią, gdybym ją pierwej zobaczył

Róża mająca 1060 lat wieku. W Hildesheimie, w Hanowerze, w podwalinie miejscowego parafjalnego kościoła, rośnie najdawniejsza w świecie róża, pień której wyrastając z podwaliny, słania swemi gałęziami prawie całą ścianę kościoła. Podanie głosi, że róża ta była zasadaona w roku 833 przez syna Karola Wielkiego rzymskiego cesarza Ludwika, który pragnął tym sposobem upiększyć ogródek znajdujący się przy kościółku w Hildesheimie — W XI wieku kościół ten zgorzał ze szczętem, przy rekonstrukcji zaś na miejscu spalonej świątyni, nowego kościoła róża ożywiła się. Nietylko bowiem nie zamarła, ale krzepiona wilgocią, zaczęła coraz silniej rozwijać się i wreszcie wydostawszy się na wolne powietrze, przygrzewana promieniami słonecznemi, do obecnej chwili rok rocznie bujnym okrywa się kwieciem. Weteranka ta roślinnego świata liczy z górą lat 1060.

Kalendarzyk zabaw i zebrań w Krakowie.

Piątek 23 czerwca. O g. 7 w. uroczysty obchód „Wianków" urządzonych przez Tow. gimn. „Sokół". *Sobota* 24 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Ewa" (występ pani Stachowiczowej). — O g. 7 w. próba chóru męzkiego „Lutni".
Niedziela 25 czerwca. O g. wpół do 8 w. w teatrze: „Intryga i miłość" (występ pani Stachowiczowej). — O g. 4 p. p. koncert „Lutni" w ogrodzie strzeleckim.

Dnia 22 czerwca.

Nabożeństwo. Dnia 24 b. m. ku czci św. Jana Chrzciciela, odbędzie się solenne nabożeństwo w kościele PP. Prezentek.

Pielgrzymka do Częstochowy. Dnia 23-go lipca b. r. wyruszy pielgrzymka na św. Annę do Częstochowy celem złożenia dziękczynienia Królowej Naszej za ocalenie naszego grodu od zarazy (cholery). Pragnący wziąć udział w pielgrzymce winni zaopatrzyć się w legitymacje, aby nie być narażonymi na nieprzyjemności.

„Wianki". W piątek dnia 23 czerwca 1893 roku urządza Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" uroczystość Wianków na Wiśle pod Wawelem, w której wezmą udział dwie muzyki, chór „Sokoła", galary przystrojone, łodzie Tow. i prywatne.

Na program złożą się: 1) Dwie muzyki, zaczną grać naprzemian od godziny 7-mej wieczorem. 2) Chór „Sokoła". 3) Smok podwawelski. 4) Chór „Sokoła" na udekorowanym galarze. 5) Puszczanie 2000 wianków z oświetleniem bengalskiem. 6) Ognie sztuczne powietrzne, bomby 24 ctm. średnicy, rakiety z wystrzałem armatnim, turbiny, bukiety kwieciste i t. p. 7) Chór „Sokoła". 8) Ognie sztuczne wodne, a mianowicie: łabędzie, nurki, topielce, wilkołaki, tulipany i t. p. oraz statek parowy, który eksplozją prochu wysadzi w powietrze. 9) „Błędne ogniki", oraz wspaniała illuminacja Wisły. 10) „Sobótki", ognie wulkaniczne i tańce [illegible]. 11) Kaskada wspaniała brylantowa. 12) Uroczystość zakończy oświetlenie „Wawelu" ogniem czerwonym.

Na przestrzeni brzegu Wisły od mostu kolejnego do ujścia rzeki Rudawy i od ujścia Rudawy, aż do łazienek p. Bruśnickiego urządzone zostaną ławki i zagrodzone miejsca, z których przyglądać się będzie można wygodnie całej uroczystości.

Miejsce numerowane siedzące kosztować będzie 60 cent., miejsce stojące 20 cent.

Bilety na miejsca siedzące na przestrzeni od mostu kolejnego do Rudawy mają kolor zielony, zaś bilety na miejsca siedzące od Rudawy do łazienek mają kolor różowy. Bilety na miejsca stojące mają kolor biały.

Biletów nabywać można w handlach Wnych pp.: Rudnickiego linja A-B; Jana Fischera Pałac Spiski; W. Fenza Rynek gł. oraz w księgarni L. Zwolińskiego, ulica Grodzka l. 41. Początek „Wianków" o godzinie 7 wieczorem.

Festyn w parku dra Jordana na rzecz [illegible] Domu akademickiego, jak to donosiliśmy, odbędzie się w razie pogody dnia 2 lipca b. r. Wiele niespodzianek i rzeczywiście wielkich rozrywek przygotowuje komitet festynu. Uproszone panie zajmą się łaskawie sprzedażą kwiatów i biletów. Chór akademicki już od miesiąca uczy się nowych utworów, aby popisywać się z nimi podczas festynu. Prócz chóru przygrywać będzie orkiestra. O zabawach dla dzieci nie zapomniano również. Szczegółowy program podany w najbliższym czasie po posiedzeniu komitetu.

Echa z Corsa. Jury konkursowe przyznało nagrodę w postaci parasola, wachlarza i akwareli, trzem najpiękniej udekorowanym powozom, które wystąpiły na Corsie kwiatowem. Parasol malowany przez Piotra Stachiewicza, przyznano koczykowi pani Chełmickiej, wachlarz Wojciecha Kossaka powozowi hr. Mycielskich, akwarelę Fałata (nadesłaną w ostatniej chwili) „Strzesze" p. Łobicza.

Z „Pracy". Stowarzyszenie młodzieży katolickiej rękodzielniczej „Praca", urządza w niedzielę d. 25 b. m. wycieczkę do skały Kmity w Zabierzowie.

O godzinie 8 zrana odprawioną będzie msza św. w kościele św. Barbary. Od godziny 12 do 3 po południu oczekiwać będą osobno zamówione podwody za rogatką Łobzowską, po cenie 30 ct. od osoby, lub za całą furmankę 3 złr. tam i z powrotem. Dla gości jadących pociągiem, który wyrusza z Krakowa o godz. 3 m. 5 po południu, będą zamówione podwody na dworcu w Zabierzowie oczekujące. Na wycieczce przygrywać będzie orkiestra własna. Bilet wstępu od osoby 30 ct. Bufet na miejscu w własnym zarządzie. Program zabawy urozmaicony będzie licznemi niespodziankami. Bilety nabywać można za zwrotem zaproszenia u p. Leona Grabowskiego, Bracka 17 — u p. Chomiaka, Wiślna 3 — u p. Ludwińskiego Florjańska 10 — u p. Pietronia Karmelicka 10 i przy wstępie na wycieczce.

W razie niepogody wycieczka zostanie odłożoną do następnej niedzieli.

Dnia 23 czerwca.

Dr. Korotkiewicz, dyrektor policji, wyjechał wczoraj rano, w sprawach urzędowych do Wiednia.

Posiedzenie Rady miejskiej. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos prezydent Friedlein. Śmierć — mówi — zabrała nam w Paryżu księcia Aleksandra Lubomirskiego. Mąż ten prawdziwie pańskie poczynił fundacje, gdyż, tak zakład dla chłopców przy ul. Rakowickiej, jak i dla dziewcząt w Łagiewnikach założył i uposażył znacznym funduszem. Jakkolwiek oba te zakłady zostały utworzone dla dobra kraju, to jednak bliskie ich położenie od Krakowa, dające możność mieszkańcom naszego grodu do korzystania z nich, jest dla nas bardzo ważne; śmierć naszego obywatela i filantropa wywarła w naszem mieście silne wrażenie, serdeczny i głęboki żal. Jako wymowny dowód czci i żalu, by ostatnie pożegnanie miasta, niech służy powstanie z miejsc, a o tem proszę zgromadzonych, a równocześnie zapraszam na nabożeństwo żałobne mające się odbyć w sobotę.

R. m. Kohn wnosi, aby Rada miejska uchwaliła 50 złr. dla kolonji wakacyjnej dzieci wyznania mojżeszowego.

Wniosek przyjęto.

R. m. Kwiatkowski wnosi, aby Rada upoważniła pana prezydenta i radcę miejskiego p. Jakubowskiego, do rozpisania konkursu, na wydzierżawienie teatru, przez odpowiednie opublikowanie po otrzymaniu zatwierdzenia kontraktu przez Wydział krajowy, wyznaczając termin ostateczny do złożenia ofert dni 14 od dnia ogłoszenia.

Wniosek przyjęto.

Następnie postawiony wniosek komisji wodociągowej odczytał i wyjaśniał p. Rotter.

Wniosek brzmi: Poleca się komisji wodociągowej przeprowadzić badania jakościowe wód wgłębnych w okolicy miasta Krakowa. Na ten cel wyznacza się kredyt 1.000.

Ponieważ jednak spóźniona pora nie pozwoliła wyczerpać należycie przedmiotu dalsze omawianie sprawy wodociągowej odłożono do wtorku. Poczem Rada udała się na tajne posiedzenie.

Wystawa zabytków pokościuszkowskich. Powzięta przez krakowskie Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki myśl urządzenia w przyszłym roku, jako w setną rocznicę składania przysięgi przez Kościuszkę na Rynku krakowskim, wystawy zabytków, odnoszących się tak do osoby bohatera racławickiego, jak jego epoki, wejdzie w wykonanie. Prezes Towarzystwa p. Skirliński udał się, jak już donosiliśmy, do Rapperswylu, gdzie Muzeum Narodowe przechowuje najcenniejsze zabytki po Kościuszce, celem uzyskania zezwolenia na przewiezienie tych zabytków na wystawę do Krakowa. One gdaj powrócił p. Skirliński z Rapperswylu i przywiózł wiadomość, że zarząd Muzeum uchwalił uczynić zadość jego życzeniu. W ten sposób, mając już tak poważny zadatek dla wystawy, będzie można przystąpić do dzieła, które i dla badań epoki Kościuszkowskiej wielkie przynieść może korzyści i w szerszych sferach społeczeństwa polskiego obudzi tradycję działalności narodowej, podjętej pod hasłem Kościuszki.

Nie wątpimy, że wystawa zgromadzi rozprószone po ziemiach polskich i po obczyźnie zabytki z epoki Kościuszkowskiej i że już teraz rodacy nasi zajmą się ich zbieraniem, aby je następnie wysłać na wystawę do Krakowa.

Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki powierzy kierownictwo wystawy komitetowi obywatelskiemu, do którego składu zaprosi także znawców zabytków i sztuki polskiej, a komitet ten da rękojmię, że z przesłanych przedmiotów każdy w nieuszkodzonym stanie wystawcom odesłany będzie.

Wybory do Rady miejskiej Dziś odbywa się wybór 4 radców miejskich z II koła I-szego oddziału (większa własność). Wyborcy głosują w sali Rady miejskiej na drugim piętrze gmachu magistratu. od godziny 9 rano do 1 po południu i od 3 do 5 po południu. Do komisji wyborczej w tem kole wyznaczyła Rada pp. dra Jana Hajdukiewicza, dra Karola Pieniążka i dra Franciszka Paszkowskiego.

Z teatru. Do wybitnych kreacji w repertuarze lwowskiego gościa, należy Katarzyna pani Stachowiczowej w „Poskromieniu złośnicy". Gra artystki w szekspirowskiej komedji była rzeczywiście stylowo doskonałą. Publiczność nie szczędziła oznak uznania dla dawnej swej ulubienicy. Ansambl widocznie na prędce przygotowywany, nie należał do zbyt udatnych. Tu i owdzie rwało się i kulało. Pojedyncze role wypadły znacznie lepiej.

Z Konserwatorjum muzycznego. W poniedziałek dnia 26 b. m. odbędzie się w sali Towarzystwa muzycznego doroczny popis uczniów i uczennic Konserwatorjum pod kierunkiem dyrektora Władysława Żeleńskiego. Początek o godzinie 5 popołudniu. Z klasy organowej dyrektora Żeleńskiego popisywać się będą pp. Niepielski, Drozdowski i Świerczek. Z klasy fortepianowej tegoż panny Jachimska, Kimmelmann, Abłamowicz, Świderska. Z klasy fortepianowej profesora Domaniewskiego, panny Kadenówna, Stopczańska, Nowak, Loriówna i i p. Gawroński. Z klasy prof. Galla panna Kopacz, p. I. Beeth i cała szkoła żeńska. Z klasy prof. Singera panny Brandysówna, Schram i Stopczańska, pp. Bobilewicz, Kugel, Salter i Bobr. Z klasy prof. Stingla pp. Vopalka i Frommer.

Dyrektor „Lutni" zawiadamia, że próba generalna przyszłego koncertu odbędzie się w lokalu „Lutni" w sobotę dnia 24 b. m. o godzinie 7 wieczorem.

Koncert „Lutni". Zbyt już ustaloną nietylko opinję, ale sympatję ma to młode śpiewackie Towarzystwo, aby potrzeba było kogo zachęcać do pójścia na koncert urządzany przez „Lutnię". Nie widzieliśmy jeszcze na koncertach „Lutni" ani sali pustej, ani choćby odcienia niezadowolenia po wysłuchaniu produkcji. Sala przepełniona — huragan oklasków, są to dwa objawy, które zawsze towarzyszą koncertom naszych trubadurów. Obecnie „Lutnia" urządza koncert na świeżem powietrzu, w ogrodzie Strzeleckim, przypada na niedzielę. Z góry rzec można, że ogród jeśli się nie okaże za mały, to w każdym razie zapełni się doszczętnie publicznością. Program popisów i nowy i ciekawy. Na tejże estradzie koncertować będzie i orkiestra 13 pułku pod kierunkiem p. Hocka. Początek koncertu o godz. 6-ciej po południu.

Okólnik. Prezes Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego p. J. Skirliński wystosował następującej treści okólnik:

„Mam zaszczyt zaprosić Szanownych panów członków Towarzystwa rolniczego okręgowego krakowskiego na posiedzenie Zgromadzenia ogólnego, które odbędzie się w sali Rady powiatowej w Krakowie przy ulicy św. Marka l. 5, we wtorek dnia 27 czerwca b. r. według następującego porządku: 1) zagajenie posiedzenia przez przewodniczącego; 2) odczytanie i przyjęcie protokółu z ostatniego posiedzenia; 3) sprawozdanie z czynności Wydziału za czas od ostatniego posiedzenia, t. j. od końca lutego b. r.; 4) wybór uzupełniający wiceprezesa Towarzystwa, ewentualnie także wybór jednego członka Wydziału; 5) w sprawie ustawy o licenegowaniu buhajów (refer. prof. M. Piotrowski); 6) o ustawowem uregulowaniu kontroli nad handlem nawozami sztucznemi (refer. Dr. A. Prażmowski); 7) o wystawie krajowej we Lwowie w r. 1894; 8) wnioski członków. Początek posiedzenia o godzinie 10 przed południem.

Klub jazdy panów, o zawiązaniu którego pisaliśmy już dawniej, urządza b. r. w jesieni, na początku października wyścigi gentlemen-riders. Na nagrody przyznał subwencję austrjacki Jockey-Club i międzynarodowe Tow. wyścigów w Krakowie, dalej jedną nagrodę honorową wyznaczyła hr. Romanowa Potocka, drugą grono pań od pułków kawaleryjskich, a JE. komendant korpusu Krieghammer, przyrzekł klubowi poparcie swe i opiekę.

Komitet pomnika „Oskara Kolberga" odbędzie swe posiedzenie w dniu 27 b. m. o godzinie 4-tej popołudniu w gabinecie archeologicznym Uniwersytetu Jagiellońsiego. Na posiedzeniu traktowaną będzie sprawa przysporzenia funduszów na cel pomnika, przez urządzenie festynu ludowego w parku krakowskim.

Przy sposobności komitet uprasza wszystkich, którzy dotychczas list składkowych nie odesłali, aby takowe pod adresem p. rektora Łepkowskiego, jako prezesa komitetu do gabinetu archeologicznego łaskawie nadsyłać zechcieli, akcja bowiem komitetu spaźnia się wskutek zaległych blisko od roku list, bez których komitet nie może wiedzieć, jakim rozporządza kapitałem, do podjęcia budowy pomnika.

Wandalin Barański.
sekr. komitetu.

Oszustwa w Totalizatorze dopuścił się jeden z grających w ten sposób, że wykroił zręcznie numer z biletu przegranego, na który nalepił numer wygrywający z innego biegu. Dwa takie bilety w natłoku zdołał zręczny oszust zrealizować przy wypłacie. Oszustwo spostrzeżono po wypłacie z braku pieniędzy w kasie, wreszcie po skontrolowaniu biletów. O wypadku zawiadomiono władze bezpieczeństwa. Sprawcę pochwycono in flagranti. Bohater zamiast na Corso, przejechał się do aresztu policyjnego, a potem do św. Michała.

Ze stacji ratunkowej. Wczoraj o godzinie 8 min. 30 rano przywieziono do stacji ratunkowej człowieka bezprzytomnego, który zgęszczonym kwasem azotowym otruł się na ulicy Krowoderskiej. Po udzieleniu odpowiednich środków ratunkowych został samobójca do szpitala św. Łazarza odwieziony. Znaleziona przy nim karta wizytowa opiewała na imię Ludwika Lepiańskiego, tapicera zamieszkałego przy ulicy Grodzkiej pod l. 44.

Kwiatowe corso. Między powozami dekorowanemi wymieniono jedynie przez nieuwagę powóz pani Czesławowej Kieszkowskiej, gdyż takiego powozu wcale nie było. Pani Czesławowa Kieszkowska bawi bowiem od dni kilku na wsi i wcale nie brała udziału w zabawie kwiatowej.

Policja przyaresztowała w dniach 20 i 21 b. m. za różne przekroczenia razem 66 osób. Z tych oddano sądowi do ukarania za kradzież 7, za oszustwo 1, za sprzeniewierzenie 1, za pijaństwo 4, za powrót z wyzupasu 2, za uszkodzenie ciała 1, za natrętne żebractwo 4. Magistratowi celem wyszupasowania 11, za brak przytułku i pracy 2, za domokrąztwo 1. Policyjnie ukarano 17, wdrożono dochodzenie o przynależność do gminy przeciw 14 osobom.

W aresztach policyjnych znajdowało się w tymże czasie razem 138 osób.

Nieoczekiwany powrót. Wszyscy spodziewaliśmy się, że dzielny burmistrz miasta Podgórza, p. Roman Klein, wyjechawszy do Marienbadu dla poratowania zdrowia, powróci zaledwie z końcem lipca r. b., gdy oto wczoraj niespodziewanie p. Klein wrócił do swych obowiązków i z pominięciem koniecznej dalszej kuracji, objął swoje urzędowanie. Przypisać to należy gorliwości i poczuciu ważności stanowiska naczelnika miasta, na którem p Klein stoi od lat wielu pewny siebie, stanowczy, lubiany i szanowany przez mieszkańców. Niewątpliwie też gmina odczuje bytność swego kierownika, a sprawy miejskie i gminne żwawo pójdą naprzód.

Fiakry. Stacja fiakrów na rynku miejskim w Podgórzu zdaje się nam jak najnieodpowiedniejszą. Sam plac rynku piękny i gdyby go oczyścić jeszcze od niechlujności woźniców, z czego tutejsi fiakrzy słyną, nie pozostawałoby nic więcej do życzenia. Mogliby zająć miejsce albo na ulicy Kalwaryjskiej, albo na Józefińskiej.

Od Administracji.

Z dniem 15 czerwca b. r. odstąpiliśmy dział inseratowy naszego pisma w wyłączny zarząd

Drukarni Wł. L. Anczyca i Sp.

Inseraty przyjmuje nadal jak dotąd Administracja naszego pisma w godzinach zwykłych, wszakże odtąd t. j od dnia 15 czerwca 1893 r. do odbioru i kwitowania z odbioru pieniędzy upoważnioną jest jedynie powyższa firma. Wszelkie kwity powinny nosić pieczęć: „Dział inseratowy KURJERA POLSKIEGO" z podpisem: Wł. L. Anczyc i Spółka. inaczej są nieważne i należytość za nie ściąganą będzie powtórnie.

Zmianę tę zadecydowaliśmy jedynie dla wprowadzenia wzorowego porządku i ładu w dziale inseratowym, który odtąd z całą dokładnością prowadzonym będzie. Szanownych klientów prosimy nadal o łaskawe względy.

TELEGRAMY.

Dnia 23 czerwca.

Wiedeń. Ośmiu uczestników demonstracji przeciw metropolicie Sembratowiczowi uwięziono w areszcie śledczym, pod zarzutem zbrodni z §. 153 u. k.

Wiedeń. Uczestnicy demonstracji przeciw Crnkovichowi skazani zostali na następujące kary: dwaj na areszt 8-miodniowy, pięciu na areszt 3-dniowy.

Paryż. Na kilkakrotne żądanie lorda Rosebery'ego rząd francuski wysyła do Bournemouth drów Charcota i Bronandela w celu dokonania ekopertyzy lekarskiej na Herzu.

Paryż. Millevoye i margrabia de Morès przedłożyli ministrowi spraw zagranicznych Develle'owi papiery dotyczące sprawy Herza. Millevoye w kuluarach Izby twierdził, iż papiery owe zawierają tajemnice stanu, z których jednak zrobi użytek tylko w porozumieniu z rządem.

Paryż. *Cocarde* wydała 6 nakładów sensacyjnego numeru i sprzedała do miljona egzemplarzy. Papiery *Cocarde'y* składają się z 12 do 16 kawałków.

Paryż. Powszechny głos wymienia Clémenceau jako skompromitowaną osobę przez papiery millevoyeowskie.

Paryż. Ambasada angielska zaprzecza jakoby jej zostały skradzione jakiekolwiek papiery. Dufferin wyjechał w celach prywatnych. W sprawie rewelacyj *Cocarde'y* udał się do Londynu Austin Lee, sekretarz ambasady.

Paryż. *Cocarde* ogłasza iż papiery, o których cały Paryż mówi, zostały skradzione z żelaznej kasy ambasady francuskiej. Wynika z nich, iż *francuski polityk zostający na żołdzie Anglii* kopjował i komunikował rządowi angielskiemu dokumenty zawierające tajemnice stanu.

Paryż. Lord Dufferin nagle opuścił Paryż, udając się do Londynu.

Paryż. Charcot i Brouardel opuścili Paryż udając się do Bournemouth dnia 21 b. m. o godz. 8 zrana.

Paryż. Develle i Dupuy oświadczają, iż nie mogę przyjąć do wiadomości papierów skradzionych w ambasadzie angielskiej.

Paryż. Papiery miał skraść kanadyjczyk, służący Morès'a. Morès dokonał fotograficznego zdjęcia, poczem akta złożone zostały napowrót w kasie żelaznej.

Madryt. Śledztwo wykryło i sprawcę zamachu na don Canovasa, który padł poszarpany bombą dynamitową, był Ernesto Alvarez, dyrektor pisma *Anarquia*. W kieszeniach Alvareza znaleziono listy anarchistów z Barcelony, wzywające go, aby wysadził w powietrze Madryt.

Bomba, którą Alvarez trzymał w dłoni, pękła przez nieostrożność. Ramię Alvareza poszarpane na strzępy. Śmierć nastąpiła bezzwłocznie. Towarzysz Alvareza ciężko ranny.

Madryt. Alvarez, jak się okazało, że był dyrektorem lecz redaktorem *Anarquii*.

Stwierdzono, iż Alvarez wraz z dwoma swemi towarzyszami oczekiwali na powrót Canovasa z Izby deputowanych. Przypadkowo zbliżył się przejeżdżający powóz ku sztachetom otaczającym ogród domu Canovasa. Wówczas sprawcy zamachu postąpili parę kroków naprzód, a bomba niezręcznie naciśnięta przez Alvareza eksplodowała.

Oderwane ramię Alvareza zostało odrzucone o znaczną przestrzeń.

Petersburg. Wydana została ustawa karna przeciw lichwie.

Mekka. Od 16 do 20 b. m. stwierdzono 830 wypadków śmierci na cholerę.

Przyjechali do Krakowa

Dnia 22 czerwca.

Grand Hotel. E. Sepler z Marciukowic. — J. Priska z Wiednia. L. Stifel z Krosna. — R. Kohnstamm z Bawarji. K. Heinberger z Lipska. — A. Scholtzer z Warszawy.
Hotel Saski. R. Tuszewski z Chyżowic. — T. Olszewska z Król. Pol. — P. Zbikowska z Warszawy. J. Zwierkowski z Tryestu. J. Gulkowski z Płazy.
Hotel Krakowski. E. Korniłowicz z Warszawy.
Hotel Drezdeński. B. Szabłowski z Warszawy. — M. Tomaszewska z Galicji. — W. Bąkowska z gub. Suwalskiej. — P. Schultz z Wiednia. — M. Chrapowicki z Rosji. — S. Linksz z Csacza.
Hotel „pod Różą". A. Klestell ze Lwowa. — St. Fröhlich z Warszawy. — Z. Wolski z Siennowa. — H. Rozsowski ze Lwowa.
Hotel Pollera. A. Kozakiewicz z Kielc. — E. Dworski ze Lwowa. — A. Władzińska z Lublina.
Hotel Centralny. J. Zawistowski z Warszawy. — J. Buber ze Lwowa. — J. Langhaus z Białej. — J. Weiss z Berna. — L. Flaschen ze Szczakowy. — N. Kamińska z Warszawy.
Hotel Europejski. A. Karwadzka z Radomia. — E. Domaizel z Wiednia.
Hotel Narodowy. J. Donigiewicz z Bely. — S. Gruszczyński z Olkusza. — S. Zielińska z Zuwina. — W. Czajkowska ze Stanisławowa.

Z rynków towarowych.

Wiedeń dnia 22 czerwca

Produkty rolne. Pszenica na jesień 8.52 do 8.57; na wiosnę —.— do —.—; na czerwiec 8.30 do 8.38; żyto na wiosnę —.— do —.—; na jesień 7.52 do 7.51; kukurydza na czerwiec 5.46 do 5.51; owies na wiosnę 6.71 do 6.77; rzepak na kwiecień —.—do—.—; nowy rzepak 15.70 do 15.80 jęczmień 6.50 do 6.60, słód 5.50 do 6.10.
Spirytus. Kontyngentowany 10.000 ltr. z dostawą natychmiastową 17.30 do 17.40; na lipiec —.— do 17.60.

Towary kolonjalne.

Praga dnia 22 czerwca.

Cukier na czerwiec 23.95 do 24.25; na lipiec —.— do —.— Rafinada; —.— do 40.—.

Kursa krakowskie.

Z dnia 22 czerwca 1893

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble papierowe . . . . za 100 rubli	129 —	130 —
Marki niemieckie . . . . za 100 mar.	60 —	60 50
20-to frankówka złota	9 75	9 85
Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego.		
4½% galic. Banku hipotecznego . .	100 —	101 —
5% „ „ „ . .	100 90	101 60
5% „ „ „ z 10% prem.	109 75	110 75
4½% galic. Tow. kred. ziem.	100 40	101 —
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 30	101 —
5% Tow. kred. ziem. Król. Pol. ser. V za rubli 100, w rublach i kop. .	100 —	101 —
Obligacje (za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bieżącego).		
4% gal. poż. kraj. koron.	95 80	96 60
4% galicyjskie propinacyjne	97 —	97 80
5% komun. gal. Banku kraj. I. Em.	100 50	101 25
5% „ „ „ „ II. Em.	102 —	— —
4½% pożyczki krajowej galicyjskiej .	100 —	101 —
4% Listy likwid. Król. Pol. za r. 100	97 50	99 —
Losy.		
Miasta Krakowa	23 —	24 50
„ Stanisławowa	— —	— —
Czerwonego krzyża austrjackie . . .	18 50	19 50
„ „ węgierskie . . .	13 —	14 25
Węg. budowy tumu (Bazylika) . .	8 80	9 40

POCIĄGI KOLEJOWE.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa: 7·07 r., 8 r., 10·45 r., 9·20 w., 10·55 w. — **Do Wiednia:** 5·40 r., 6·40 r., 9·25 r., 3·05 po poł., 6·08 w., 10 w. — **Do Warszawy:** 5·40 r., 9·25 r., 6·08 w. — **Do Suchej:** 8·50 r., 2·05 pop., 7·05 w., 8·25 r. od 25 czerwca do 15 września. — **Do Wieliczki:** 12 w poł., 8·10 w. **Do Rzeszowa:** 6·40 w.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa: 5 r., 6·20 r., 2·25 pop., 8·20 w., 9·42 w. — **Z Wiednia:** 6·45 r., 9·44 r., 8·45 w., 10·08 w. — **Z Warszawy:** 7·33 r., 5 pop. — **Od Suchej:** 6·05 r., 8·55 r., 10·37 r., 4·15 pop., 9·42 w., 8·20 w. od 25 czerwca do 15 września. — **Z Wieliczki:** 8·05 r., 6·25 w. — **Z Rzeszowa:** 8·55 r.

Czas środkowo europejski.

NADESŁANE.

(Rubryka Nadesłane nie pochodzi od Redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje).

List otwarty

do W-go Pana **Jana Kantego Brücknera**, fachowego praktycznego bandażysty w Krakowie, plac Marjacki l. 3.

Rupturowy bandaż elastyczny bez sprężyn, wynalazku i konstrukcji Pana jest najpraktyczniejszym ze wszystkich, jakie w czasie 15 lat wypróbowałem u bandażystów w Krakowie, we Lwowie i w Wiedniu. Wyrażając moje najzupełniejsze zadowolenie, dla dobra osób interesowanych życzę, by szczere, uprzejme, życzliwe, okazujące wiele dobrego serca, sumienne postępowanie p. Brücknera z szukającemi u Niego pomocy, zjednało Mu ogólne — jak moje — szczere wyrazy uznania wdzięczności.

Z szacunkiem
F. Baran.

Nagrody pilności.

Wielki wybór **książek do nabożeństwa i treści religijno-moralnej**, stósownie dobranych dla młodzieży, w odpowiednich oprawach, równie jak i **obrazków** własnego nakładu i obcych wydań, poleca

Księgarnia Katolicka Dra Władysława MIŁKOWSKIEGO w Krakowie.

DROBNE OGŁOSZENIA.

Od wyrazu zwykłym drukiem 2 ct., tłustym drukiem po 5 ct., Minimum ceny ogłoszeń 25 ct.

1000 królików do sprzedania, począwszy od 8 ct. za sztukę, białe, szare, czarne i cenkowane. Ulica Lenartowicza l. 4 w Krakowie. 238 7 10

Szlak 24, trzy pokoje, przedpokój i kuchnia, zaraz, tanio do wynajęcia. Mieszkanie nadzwyczaj suche. 256 2 5

Do handlu korzennego pod firmą **G. M. Goebel i Sp.** potrzebny jest chłopiec do praktyki. Kraków, Grodzka 15. 2-5 2 3

Meble i fortepiany z powodu wyjazdu przed 1 lipca są do sprzedania. Ul. św. Filipa 14, parter na prawo. 260 2 7

Szparagi świeżo wycinane. Mleko prosto od krowy na Wielopolu Librowskiem Nr. 18 w ogrodzie, w Krakowie. 213 10 12

Młodzieniec siedmnastoletni, inteligentny, poszukuje miejsca pisarza lub jakiegokolwiek zatrudnienia z prośbą o łaskawe zawezwania **Alfred R** poste-restante Kraków. 259 2 5

Nauki kroju podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego systemu wiedeńskiego: sukien, okryć, żakietek, rotund i t. d. oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, wyuczam z wszelką dokładnością. Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę. Zarazem wykonywam wszelkiego rodzaju roboty w zakres toalety damskiej wchodzące. **Ł. Łatkiewiczowa** w Krakowie, ul. Wiślna l. 4, I piętro. 37

Przy ulicy Krowoderskiej Nr. 40 4 pokoje, przedpokój i kuchnia są do wynajęcia od 1-go lipca. 261 1 1

Dom piętrowy z komfortem urządzony, na Grzegórzkach Nr. 70, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Wiadomość w sklepie blacharskim **B. Iwelskiej**, Szpitalna 21. 262 1 5

Potrzeba chłopca do roznoszenia gazet. Wiadomość w Eks. pedycji „Kurjera Polsk." 1 6

Mieszkania letnie

w Bronowicach Wielkich, 6 klm od Krakow., suche, zdrowe i wygodnie urządzone, każd go czasu do wynajęcia. Wiadomość na miejscu we dworze albo w sklepie J. F. FISCHER, Linja A—B w Krakowie. 625 2 5

ŻEGIESTÓW

w Galicji nad Popradem.

stacja pocztowa, telegraf w miejscu.

Najsilniejsza szczawa żelazista, skuteczna w chorobach kobiecych i anemji. 496 9 10

Pora kąpielowa trwa od 1 czerwca do końca września.

Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.

Woda żegiestowska znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.

C. k. uprzyw.

Pierwsza styryjsko-polska

FABRYKA MARMORYTU

w Krakowie, Zwierzyniec L. 40,

wyrabia 509 8 104

dachówki, posadzki, schody, pomniki,

oraz **płyty do stołów, konsoli, luster, kominków, stolików nocnych, umywalni,** również i do **wykładania ścian, sufitów itp. Kominki, parapety** do okien, **profile, postumenty do zegarów, kapitele, filary** itp. przedmioty **w zakres kamieniarstwa** wchodzące.

Pod względem kolorów, twardości i połysku

w zupełności naśladujące wszelki naturalny **marmur, porfir, jaspis, granit, onyx, malachit, lapis lauzuli itp. po cenach nieporównanie tańszych od prawdziwych kamieni.**

Dnia 7 lipca r. b. odbędzie się o godzinie 3-ej popołudniu, w sali Towarzys. R lniczego (ul. Garbarska)

Zgromadzenie Ogólne SPÓŁKI Wydawniczej Polskiej

z następującym porządkiem dziennym:

1) Protokół z ostatniego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcji.
3) Sprawozdanie komisji rewizyjnej.
4) Absolutorjum rachunkowe.
5) Wybór Dyrektora.
6) Zmiana statutu.
7) Wnioski Członków Dyrekcji.

Za Dyrekcję: 622 1 2
A. Górski.

Prezes Komitetu:
St. Tarnowski.

DRUKARNIA i STEREOTYPIA Wł. L. Anczyca i Spółki

w Krakowie, ul. Kanonicza Nr. 9,

zaopatrzona

w najnowsze czcionki i maszyny

wykonywa roboty

szybko, tanio i ozdobnie.

ZWIASTUN SZCZĘŚCIA!

Główna wygrana **500.000 marek.** | Wygraną poręcza Państwo.

Zaproszenie do wzięcia udziału

w ciągnieniu poręczonej przez miasto Hamburg wielkiej loterji pieniężnej, w której 10 miljonów 452. 425 marek stanowczo wygrane zostać muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji, która według planu tylko 110.000 losów obejmuje, są następujące:

główna wygrana wynosi 500.000 m.

Premja 300.000 marek.

1 wygrana à 200.000 marek.		56 wygr. à 5.000	mrk.
1 „ „ 100.000 „		106 „ „ 3.000	„
2 wygrane „ 75.000 „		253 „ „ 2.000	„
1 wygrana „ 70.000 „		6 „ „ 1.500	„
1 „ „ 65.000 „		756 „ „ 1.000	„
1 „ „ 60.000 „		1237 „ „ 500	„
1 „ „ 55.000 „		31 „ „ 300	„
2 wygrane „ 50.000 „		120 „ „ 200, 150	„
1 wygrana „ 40.000 „		33.950 „ „ 148	„
5 wygran. „ 20.000 „		7.902 „ „ 127, 100, 94	„
3 wygrane „ 15.000 „		10.848 „ „ 67, 40, 20	„
26 wygran. „ 10.000 „		w ogóle 55.400 wygranych.	

i wydaje takowe w najbliższych miesiącach w 7-miu seryjach. Główna wygrana 1-szej klasy wynosi **50 000** marek, w 2-giej klasie dochodzi do **55.000** m., w 3-ciej do **60.000** m., w 4-tej do **65.000** m., w 5-tej do **70.000** m., w 6-tej do **75.000** m., w 7-mej do **200 000** m. i z premją w kwocie **300.000** m. ewentualnie **500.000** m.

Na pierwsze **ciągnienie**, które jest urzędowo ustanowione kosztuje

cały oryginalny los tylko złr. 3 ct. 60,
pół „ „ „ 1 „ 80,
czwarta część oryg. losu „ — „ 90.

włącznie ze stęplem dla państwa niemieckiego. Każdy z biorących udział otrzyma odemnie natychmiast po skończonem ciągnieniu bez upominania się urzędową listę ciągnienia. **Plan rozlosowania z herbami państwowymi**, gdzie są uwidocznione wkładki i podział wygranych na 7 klas, wysyłam naprzód gratis.

Wypłata i wysyłka wygranych pieniędzy do interesantów nastąpi prosto odemnie punktualnie i w największej tajemnicy.

☞ Obstalunki proszę wysyłać **za przekazem lub listownie**.

☞ Z powodu nadchodzącego wkrótce ciągnienia trzeba się zaraz udawać z poleceniami jednak tylko do 7 czerwca z zaufaniem do **Józefa Heckschera, Dom bankowy i kantor wymiany w Hamburgu**. 546 5 8



Największy wybór maszyn do szycia Singera ręczne od 28 do 48 Złr. „ nożne „ 30 „ 65 „ **gotówką 10% taniej.**

Józef Jwanicki

mechanik i specyalista

Lwów Hotel Żorża | **Kraków** Rynek 25.

SIANO

pierwszej jakości do sprzedania (80 cetnarów metrycznych). Bliższa wiadomość w sobotę 24 czerwca b. r. o godzinie 2 po południu, przy rogatce na ulicy długiej.

RESTAURACJA TURLINSKIEGO

w Krakowie

w hotelu „pod RÓŻĄ".

Obiad za 1 złr.

Piątek 23 Czerwca.

ZUPA: Barszcz zabielany. Consommé. Rosół z grzybkiem.

PRZYST.: Omlet z szpinakiem. Potrawka cielęca z ryżem. Volauveneiki. Szt. mięsa, sos koperkowy.

PIECZ.: Polędwica z jarzynką. Wieprzowa pieczeń z püre. Ozór po polsku. Zrazy bite z kaszą.

LEGUM.: Łazanki z serem. Tartoletki z poziómkami. Galaretka.

Jest do sprzedania w obrębie miasta kilka parcel budowlanych

w najlepszem i najzdrowotniejszem położeniu, z gruntem wybornym do budowy i odpowiadającym wszelkim warunkom sanitarnym, ze zdrową wodą, w punkcie, gdzie rozwija się ruch budowlany, gdzie mają stanąć niebawem

dwa wielkie budynki rządowe, jak gimnazjum państwowe i koszary obrony krajowej.

Bliższa wiadomość u p. **Zygmunta Kowalskiego**, naczelnego rachmistrza krakowskiej Kasy Oszczędności. 362 15 ?



Uznane za najlepsze, prawdziwe francuskie bibułki cygaretowe

„Le Gloria"

wyrobu firmy

JOSEF BARDOU & FILS

PERPIGNAN-PARIS.

60 złotych medali, 16 listów pochwalnych, 2 Dyplomy „Hors Concours!"

„Le Gloria" Bibułki cygaretowe, przewyższają niezaprzeczenie wszystkie znane dotychczas **dobrocią i jakością.**

„Le Gloria" **prawdziwe** znajdują się **jedynie** w książeczkach opatrzonych firmą „JOSEF BARDOU & FILS".

„Le Gloria" bibułki cygaretowe mają brzeg gładki lub ząbkowany i są także

„Le Gloria" **w tutkach znanych z wybornej jakości.**

„Le Gloria" bibułki cygaretowe i tutki można dostać we wszystkich **engros-składach papieru i trafikach.** 463 5 25

Najnowszy rodzaj robót ręcznych ROCOCO

w zastosowaniu do szydełka i do haftu oraz nowe desenie

kanwy Congres

532 polecają 6 10

Porębski & Zimler

W KRAKOWIE.

Na pamiątkę Pierwszej Komunji św. i Bierzmowania

także na nagrody:

Obrazki św. i książeczki polskie do nabożeństwa

poleca: 105 7 ?

specjalny Skład artykułów dewocyjnych

Kazimierza Zajączkowskiego

pod „Aniołem", plac Marjacki l. 8 w Krakowie.

Magazyn obuwia Marji Derdzikowskiej

pod kierownictwem

Bronisł. Dobrzańskiego

w Krakowie

ul. św. Jana 4

(drugi dom od A—B),

poleca

obuwie męskie od 3 – 50 złr.
obuwie damskie od 3—25 złr.

Zamówienia wykonywa punktualnie z najlepszego materjału i w najkrótszym czasie. 439 11 ?

Magazyn obficie zaopatrzony w gotowe obuwie.



500 par rogów jelenich,

Banany i Ananasy

świeżą sarninę

w całości lub częściowo.

żywe i gotowane RAKI

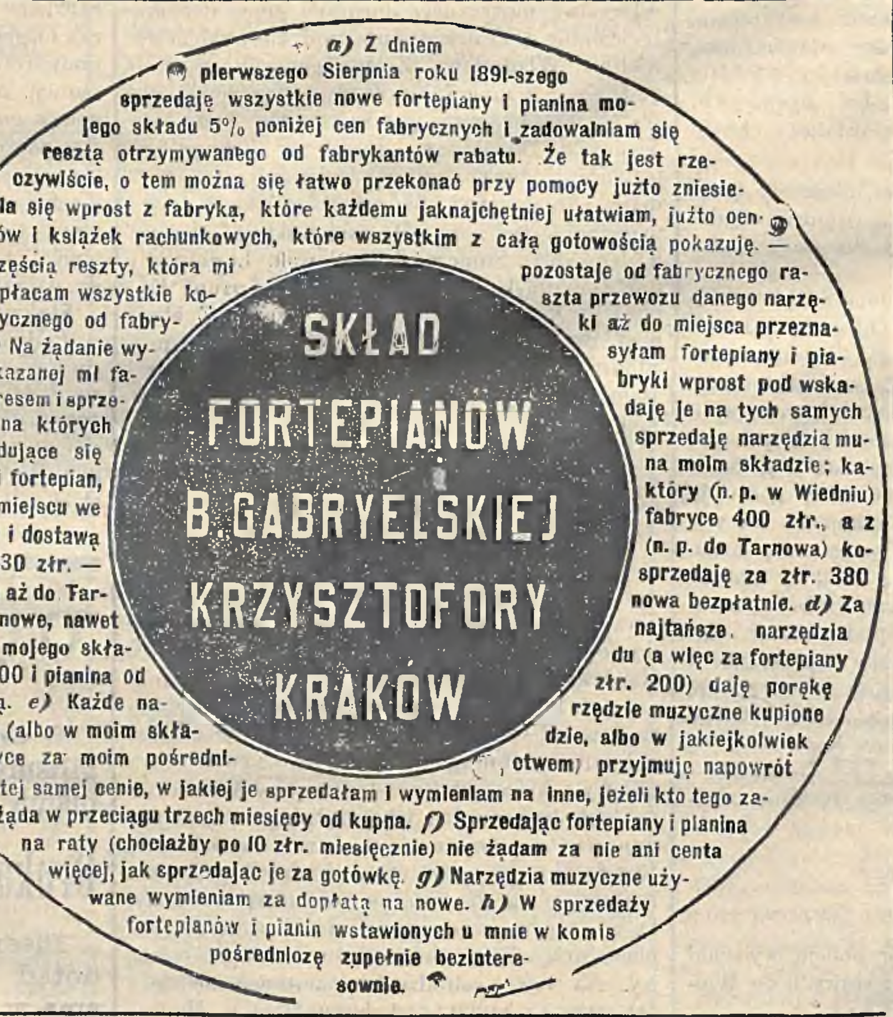
codziennie świeże, poleca

K. Knoreck i Spółka

Pierwszy handel dziczyzny i towarów kolonialnych w Krakowie.

Jaja pantarcze (afrykanek),

zakupuje powyższy handel po 610 1 złr. 80 ct. kopę. 4 4



a) Z dniem pierwszego Sierpnia roku 1891-szego sprzedaję wszystkie nowe fortepiany i pianina mojego składu 5% poniżej cen fabrycznych i zadowalniam się resztą otrzymywanego od fabrykantów rabatu. Że tak jest rzeczywiście, o tem można się łatwo przekonać przy pomocy jużto zniesienia się wprost z fabryką, które każdemu jakiejchętniej udziela, jużto cenników i książek rachunkowych, które wszystkim z całą gotowością pokazuję. b) Częścią reszty, która mi pozostaje od fabrycznego rabatu, opłacam wszystkie koszta przewozu danego narzędzia muzycznego od fabryki aż do miejsca przeznaczenia c) Na żądanie wysyłam fortepiany i pianina ze wskazanej mi fabryki wprost pod wskazanym mi adresem i sprzedaję je na tych samych warunkach, na których sprzedaję narzędzia muzyczne znajdujące się w moim składzie; każdy więc taki fortepian, który (n. p. w Wiedniu) kosztuje na miejscu we fabryce 400 złr., a z opakowaniem i dostawą (n. p. do Tarnowa) kosztowałby 430 złr. — sprzedaję za złr. 380 i odstawiam aż do Tarnowa bezpłatnie. d) Za wszystkie nowe, nawet najtańsze narzędzia muzyczne mojego składu (a więc za fortepiany od złr. 300 i pianina od złr. 200) daję poręczenie 20-letnią. e) Każde narzędzie muzyczne kupione u mnie (albo w moim składzie, albo w jakiejkolwiek fabryce za moim pośrednictwem) przyjmuję napowrót w tej samej cenie, w jakiej je sprzedałam i wymieniam na inne, jeżeli kto tego zażąda w przeciągu trzech miesięcy od kupna. f) Sprzedając fortepiany i pianina na raty (chociażby po 10 złr. miesięcznie) nie żądam za nie ani centa więcej, jak sprzedając je za gotówkę. g) Narzędzia muzyczne używane wymieniam za dopłatą na nowe. h) W sprzedaży fortepianów i pianin wstawionych u mnie w komis pośredniczę zupełnie bezinteresownie.

Poszukuje się WSPÓLNIKA

posiadającego gotówki 1000 złr. do handlu towarów mięszanych z wyszynkami trunków. Wiadomość w Administracji „Kurjera Polskiego" w Krakowie pod lit. **M. G.**



Pierwsze Towarzystwo tkaczy

pod opieką św. Sylwestra

od r. 1882 istniejące w KORCZYNIE (obok Krosna),

poleca Szanownej P. T. Publiczności wyroby czysto lniane, jak: **płótna** od najcieńszych do najgrubszych gatunków, **płótna półbielone** i szare, **dreliszki** na liberje, **dymki** zwykłe i adamaszkowe, **ręczniki** zwykłe, adamaszkowe i kąpielowe tureckie, **obrusy** białe i kolorowe ze serwetami, **chustki, fartuszki, ścierki** i t. p. w zakres tkactwa wchodzące wyroby. Cenniki z próbkami rozsyła się franco.

DYREKCJA.

Uczeń miejscowy,

który uczęszczał do szkól średnich, będzie przyjęty do fabryki rękawiczek, bandaży i t. p.

F. Lubańskiego

617 w Krakowie, 2 3

Plac Dominikański l. 3.

Wynagrodzenie pieniężne pobierać będzie odrazu.

Ogrodnik

kawaler, z długoletnią praktyką i dobremi świadectwami, znający się dobrze na zakładaniu ogrodów, jako i na uprawie jarzyn i drzew owocowych i roślin cieplarnianych, poszukuje **miejsca** od 1 lipca lub 1 października. Łaskawe zgłoszenia pod l. 12, ul. Krupnicza u stróża w Krakowie. 606 2 3

SKŁAD PIWA i PORTERU

Z BROWARU ARCYKSIĘCIA ALBRECHTA w Żywcu.

Takowe sprzedaję po następujących cenach:

Piwo cesarskie . 10 ct. | Porter . . . . 16 ct.
„ marcowe . 12 „ | Ale . . . . . 16 „

Przy odbiorze 10 butelek naraz odpowiedni rabat. Również przyjmuję zamówienia na piwo żywieckie w beczkach. 741(20-20)

G. LAZAR. — KRAKÓW,

ulica św. Jana, l. 9, na dole w podwórzu.



TYLKO PRAWDZIWE

granaty w oprawie,

ametysty, mołdawity itd.

Wzory z wystawy w Pradze.

Ferdynand Hofmann,

Kraków, ul. Grodzka, 26.

Srebra stołowe pr. 13.

Cukiernice, kosze i lichtarze srebrne.

Wacł. Głowacki

Jubiler

w Krakowie

Rynek Nr. 20,

poleca

SKŁAD WYROBÓW złotych, srebrnych i jubilerskich

własnego wyrobu i z pierwszych fabryk zagranicznych

572 **po cenach umiarkowanych.** 4 10

Zamówienia i reperacje uskutecznia jak najprędzej.

Wybór pierścionków zaręczynowych.

Srebra stołowe pr. 13.

NAJTANIEJ Z WIEDNIA!

Środki desinfekcyjne każdego rodzaju.

Carbolineum do impregnowania drzewa.

Farby, lakiery i wszystkie potrzeby lakierniczo malarskie.

Story i żaluzje po nader niskich cenach, i wszystko, czego kto tylko zażąda dostarczają najtaniej: 534 4 17

ALBIN KRAJEWSKI

Wiedeń, IV. Wiedener Hauptstrasse 51.

Cenniki na żądanie gratis i franco.

Młody człowiek,

kawaler, znający się na gospodarstwie, prowadzeniu manipulacji Przełożonego Obszaru dworskiego, znający doskonale rachunkowość gospodarską i handlową, obeznany z czynnościami lasowemi, fabrycznemi i pomiarami ziemnemi, przez co może ku zupełnemu zadowoleniu pełnić obowiązek rachmistrza, magazyniera, kasjera lub też pomocnika albo pisarza ekonomicznego. Posadę może objąć zaraz lub od 1 lipca b. r. Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać do Zarządu dóbr w Krakowie, na ręce Wgo p. **Eignera.** Referencje ma bardzo dobre. 608 2 3

Nowe jarzyny.

Kalarepa, ogórki, marchew, szpinak i t. p. Również przypominam się łaskawej pamięci Sz. P. T. Odbiorców w Zakładach kąpielowych, że obecnie, jak i w latach zeszłych, takowe na zamówienia wysyłać będę.

Z poważaniem

E. Ukłański.

Zarząd ogrodów w Olszy, poczta **Kraków.** 525 4 6

Gorsety damskie

orygialne francuskie i wiedeńskie, **znane z dobroci**, poleca w wielkim wyborze

MAGAZYN STROJÓW DAMSKICH MARJI PRAUSS

w Krakowie, ul. św. Anny Nr. 3.

Zamówienia z prowincji uskuteczna się odwrotnie. 431 15 50

RUDOLF HERLICZKA, Kraków, Plac Marjacki l. 1, „pod Murzynami" C. k. Skład specjalnych tytoni i cygar.

Poleca ramy do obrazów, papier listowy w kasetach w najnowszym guście, perfumy, mydła o różnych zapachach, po bardzo niskich cenach, szczotki, szczoteczki do zębów, grzebienie, ramki z drzewa i metalu, wyroby japońskie, jako też wyroby skórkowe na nową monetę. Dla J. M. W. Księży poleca obrazki koronkowe francuskie z pierwszorzędnych fabryk po cenach fabrycznych.

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Dr. Józef Orłowski.

Druk Wł. L. Anczyca i Spółki, pod zarządem Jana Gadowskiego.